Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 28 | Kraków, niedziela 3 lutego 1929 | Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Do kogo rząd ma zaufanie?

Jak wiadomo, na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przy obradach nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych reprezentanci tego ministerstwa byli nieobecni. To zlekceważenie starał się jeden z posłów BB wytłómaczyć tem, że minister spraw wojskowych zakazał oficerom brać udział w obradach komisji z obawy, aby munduru oficerskiego nie spotkał jakiś despekt ze strony posłów. Komisja budżetowa obradowała też sama, nie otrzymując od wojskowych żadnych wyjaśnień, co spowodowało jednego z posłów do użycia zwrotu „gadał dziad do obrazu...“

We czwartek odbyło się posiedzenie senackiej komisji skarbowej, która, mimo że Sejm jeszcze nie zamknął obrad nad budżetem, już zaczęła się nim zajmować. Na to posiedzenie ministerstwo spraw wojskowych wysłało przedstawiciela i to w osobie samego wiceministra generała Konarzewskiego. Wypadek to znamienny dla naszych stosunków parlamentarnych i można z niego wysnuć wnioski co do prawdziwego „oblicza konstytucyjnego“ rządu i co do jego zapewnień o chęci współpracy z Sejmem.

Wedle naszej konstytucji marcowej Senat jest wprawdzie formalnie równouprawniony z Sejmem, istotnie jednak jest w swych prawach ograniczony. Dla wykazania różnicy wystarczy wskazać na to, że Senat nie ma prawa inicjatywy ustawodawczej i że na załatwienie budżetu dano mu (art. 25 konstytucji w brzmieniu nadanem mu artykułem 3 ustawy z 2 sierpnia 1926) tylko 30 dni czasu, Sejmowi zaś 3 i pół miesiąca. Już więc zewnętrznie okazuje się, że właściwie Sejm powołany jest do gruntownego rozpatrzenia i uchwalenia budżetu, podczas gdy Senatowi konstytucja daje prawo tylko poczynienia w uchwale sejmowej zmian.

Wobec tego stanu prawnego, dotychczas jeszcze obowiązującego, pomijanie Sejmu w postaci jego komisji przez jeden z resortów wygląda na rozmyślną chęć uszczuplenia jego powagi, na zbagatelizowanie jego prawa i obowiązku do parlamentarnego, tj. ustnego rozprawienia się z przedłożeniem rządowem, jakiem jest budżet. Nie dziwimy się zresztą temu, gdyż takie postępowanie wobec Sejmu należy do „zasad“ tej polityki, którą się od dwóch zwyż lat uprawia. Uważa się Sejm jeszcze za konieczne narzędzie do uchwalenia tylko budżetu i nawet spełnienie tej konieczności mu się utrudnia, pozatem — co w kołach sejmowych uchodzi za pewnik — Sejm nie będzie miał możności zajęcia się czemkolwiek innem.

To wyróżnienie Senatu, to okazywanie mu większego zaufania, większego poczucia taktu aniżeli Sejmowi ma uwypuklić jak rząd przedstawia sobie zmianę konstytucji. W Anglji np. Izba lordów dawniej nie miała prawa tknąć się budżetu, zanim Izba gmin w zupełności go nie załatwiła; obecnie Izba lordów sprawami finansowemi wogóle nie ma prawa się zajmować. We Francji Izba deputowanych tygodniami zajmuje się budżetem, Senat zaś dopiero po uchwale Izby otrzymuje go na krótki termin. Ten porządek rzeczy wskazuje na to, że właściwą instytucją budżetową jest t. zw. Izba niższa, tj. nasz Sejm, Senat zaś ma drugorzędną, raczej korektywną rolę. U nas wprowadza się inne zwyczaje: Senat się honoruje, Sejm się lekceważy.

I to się dzieje jeszcze przed zmianą konstytucji, która wedle nieogłoszonych dotychczas projektów ma Senat zrównać, a w niektórych sprawach i wywyższyć nad Sejmem. Jest kwestją bardzo wątpliwą, czy rząd ma prawo absentować się w pewnych sprawach w komisji, a już nie ulega wątpliwości, że nie wolno mu tego robić demonstracyjnie i to z tak obraźliwem umotywowaniem. Dobrze jednak się stało, że mamy jasny pogląd na zamierzenia rządu bodaj w tym kierunku: do Senatu obecnego ma większe zaufanie niż do Sejmu, a do przyszłego nominowanego będzie napewno miał jeszcze większe.

15 krążowników i pakt Kelloga

Przed kilku dniami Senat amerykański ratyfikował pakt Kelloga, jako jeszcze jeden instrument do zabezpieczenia ludzkości przed wojną. Zaraz po tej manifestacji na rzecz pokoju Senat przystąpił do obrad nad przedłożeniem o budowie 15 nowych krążowników. I tu mamy ciekawe zestawienie: w dyskusji nad ratyfikacją paktu wyrażali się mowcy sceptycznie o jego praktycznej wartości, natomiast w dyskusji nad krążownikami wyrażają się całkiem pozytywnie o konieczności ich budowy ze względu na niedającą się uniknąć w niedalekiej przyszłości nową wojnę.

Temu poglądowi dał najdobitniej wyraz w dyskusji senator Reed, który jako demokrata jest wprawdzie w opozycji wobec obecnego prezydenta Coolidgea i przyszłego Hoovera, ale mimo to z całym zapałem popiera wzmocnienie floty, ponieważ — wedle swego twierdzenia — jest pewny, że flota jest konieczna dla tych państw, które nie chcą być nieprzygotowane do wojny. Dlaczego zresztą — mówi Reed — Ameryka nie miałaby się zbroić, kiedy to robią na większą jeszcze skalę Anglja, Francja, Włochy, Japonja itd.? Sama waleczność Amerykanów nie pomoże im do wygrania wojny, jeżeli nie będą mieli równowartościowego uzbrojenia i dlatego — budujmy krążowniki.

Dyskusja senacka wykazała ponadto, kogo w Ameryce uważają za najbliższego i najpoważniejszego przeciwnika, mianowicie Anglję. Senatorzy nie dali się wzruszyć zapewnieniami Chamberlaina, że Anglja ma jako krewniaczka naturalny sentyment dla kuzyna z tamtej strony oceanu; nie dali się uspokoić zapewnieniem, że Anglja nie jest zazdrosną o niczyją flotę i każdy może budować tyle okrętów, ile mu się podoba; nie uwierzyli patetycznym zapewnieniom, że Ameryka jest ostatniem państwem, z którem Anglja mogłaby się kiedykolwiek zmierzyć. Nie uwierzyli tak dalece, że poważnie mówią o budowie floty równającej się flotom dwóch innych państw, a każdy wie, że pod temi dwoma państwami mają w Ameryce na oczach Anglję i Francję jako te, które niedawno dopiero zawarły pakt flotowy, wyraźnie przeciw Ameryce skierowany.

Nie ulega wątpliwości, że Senat budowę 15 krążowników uchwali, tembardziej, że usilnie nalega na to Coolidge, który uważa sobie za punkt honoru tą sprawą zamknąć swą podwójną kadencję prezydjalną. I tu mamy znowu ciekawe zestawienie: podczas gdy Kellog oświadczył, że podpisanie paktu jego imienia uważa za najwspanialsze zakończenie swej karjery politycznej, to Coolidge uchwalenie budowy 15 krążowników traktuje jako swój „łabędzi śpiew“ przed opuszczeniem „Białego Domu“. I on ma rację. Pakt Kelloga, jak go zresztą otwarcie nazwano, był tylko moralnem zadośćuczynieniem dla spragnionej pokoju ludzkości, podczas gdy silna flota jest wyrazem dążeń pewnej części ludzkości do całkiem przeciwnego celu: do umożliwienia sobie prowadzenia wojny w najlepszych warunkach.

Ameryka zmieniła całkiem swą orjentację. Podczas gdy pierwej główna jej uwaga i wszystkie jej siły były skierowane na ocean Spokojny, skąd wyłaniała się możliwość starcia się z Japonją, dziś orjentuje się ku Atlantykowi i Europie, a ta jej orjentacja krzyżuje się z polityką i z potęgą Anglji. Jako ludzie prości — mówią: brutalni — Amerykanie nie ukrywają swych uczuć i stąd pochodzą słowa jednego z ich miarodajnych polityków, że najbliższą wojną, jaką Ameryka będzie prowadziła, będzie wojna z Anglją. A wiadomo, że taka wojna nie będzie mogła być zlokalizowana, że przeciwnie ogarnie cały świat. Dlatego potrzebne są krążowniki jako uzupełnienie paktu potępiającego wojnę jako zbrodnię.

PPS wobec dzisiejszego systemu rządzenia

Mowa posła Zygmunta Żuławskiego, wygłoszona na środowem posiedzeniu Sejmu w generalnej debacie budżetowej

TYPOWY BUDŻET KLASOWY

Budżet tegoroczny nie różni się w swoich zasadniczych zarysach od budżetów poprzednich. Nosi on ten sam klasowy charakter, nosi ten sam charakter obcy interesom i potrzebom mas ludowych. Pozostało to samo przerzucenie ogromnej części podatków na barki ludu w podatkach pośrednich i w dochodach z monopolów, to samo nieuwzględnienie w wydatkach najistotniejszych potrzeb mas, to samo nadmierne wydatkowanie na wojsko i na policję. Stanowisko nasze w tej mierze uwidocznimy przy każdym poszczególnym budżecie. Uważam za rzecz konieczną, aby rozpatrzyć i poddać jaknajbardziej gruntownej analizie ogólną politykę tego Rządu, który budżet ma wykonać.

BEZPROGRAMOWOŚĆ JAKO PROGRAM

Bezsprzecznie, scharakteryzowanie poczynań Rządu jest w ogromnej mierze utrudnione przez **jego bezprogramowość**, tę bezprogramowość, którą podniesiono do wysokości jakiegoś programu. Pamiętam w roku 1926 przemówienia p. Premjera, w których stanął na stanowisku, że, wedle niego, **rządzić — to ustosunkowywać się do codziennych wypadków.**

Myśmy na kwestję rządzenia patrzyli inaczej. Dla nas to nie było zajmowanie się zagadnieniami dnia, ale **celowe i planowe rozwiązywanie wielkich problemów**, które stoją przed Państwem i społeczeństwem.

GÓRA URODZIŁA MYSZ

Gdybyście Panowie spojrzeli na całą swoją „wielką pracę ustawodawczą", na te wszystkie dekrety, które Panowie z upoważnienia poprzedniego Sejmu „ladacznic i ludzi niegodnych" wydawali, tobyście Panowie zobaczyli całą naprawdę stosunkową nicość tych poczynań. Wydano około 500 dekretów, w których nie rozwiązano z małemi wyjątkami — żadnego wielkiego problemu, z pośród tych, które Premjer w swoim czasie uznał za dojrzałe do rozwiązania, uznał za problemy, od których rozwiązania **zależy byt Państwa i interes szerokich warstw ludności.**

Nie chcę być niesprawiedliwym, chcę podnieść, w imię bezstronności, **że z pośród 500 dekretów załatwiono jednak 10 kwestyj**, które mogły mieć znaczenie dla społeczeństwa, **ale załatwiono je nie tak, jak należało.** Bezsprzecznie — ważną kwestją było **uregulowanie waluty**, był nią również dekret o pożyczce państwowej.

DAR DLA AKCJONARJUSZY BANKU POLSKIEGO

Ale czy te rzeczy zostały załatwione zgodnie z interesem Państwa i społeczeństwa? Myśmy w tej sprawie stawiali Rządowi bardzo poważne zarzuty; wskazywaliśmy, że w momencie, kiedy każdy z nas, jako obywatel, tracił na banknotach — **akcjonarjusze Banku Polskiego zyskiwali.** Bank wobec nas bankrutował, ale równocześnie ci „bankruci-akcjonarjusze" robili na tem majątki.

Proszę Panów, 180.000.000 zł. przerzucono na korzyść akcjonarjuszów, nie tak, jak w Belgji, czy we Francji, gdzie obrócono nadwyżki na korzyść Skarbu Państwa. A to jest przecież „najważniejsza rzecz", jaką Panowie załatwili.

MAŁY PLON PRZEWROTU

Mówca wylicza sprawy załatwione od przewrotu majowego i zapytuje: **Czyż na to trzeba było przewrotu?** Czy na to trzeba było sponiewierania Sejmu? czy na to, trzeba brać pełnomocnictwa, brać na siebie wielkie brzemię uleczenia stosunków w Państwie Polskiem?

WIELKIE PROBLEMY LEŻĄ ODŁOGIEM

A wszakże cały Rząd — zdawał sobie chyba jasno sprawę, w jakiem położeniu znajduje się Państwo. P. Bartel powiedział kiedyś: **my bierzemy na siebie brzemię uregulowania stosunków w Państwie.** Trzeba przeprowadzić **reformę rolną**, trzeba **podnieść poziom życia chłopów i robotników, uzdrowić samorządy, wprowadzić ustawy samorządowe.** Cały szereg tych najpoważniejszych problemów nie został wykonany.

Wbrew obietnicom, Panowie nic nie zrobiliście **i niczego nie zrobicie.** Kiedy patrzę na te rzeczy, to mimowoli przychodzi na myśl **niewspółmierność środków z osiągniętemi celami.**

JEDYNY CEL — „SILNA" WŁADZA

W działalności Rządu przejawia się jedna jedyna konsekwentna myśl: **ażeby stworzyć „silną" władzę.** Proszę Panów, wierzcie, my, jako przedstawiciele klasy robotniczej, jesteśmy za silną władzą, ale mamy znowu wrażenie, że Panowie poszliście złą drogą. Silna władza, to nietylko silna władza **wykonawcza.** Według naszej Konstytucji, której lojalne wykonywanie tu z tej Trybuny deklarował Pan Premjer Bartel, i na której lojalne wykonanie Panowie składaliście przysięgę na ręce Prezydenta, **według tej Konstytucji władze w Państwie są trzy: władza ustawodawcza, władza wykonawcza i władza sądownicza. My, Sejm, jesteśmy nie mniejszą władzą, aniżeli Rząd, władza wykonawcza, który sądzi, że siłę Państwa oprze jedynie na silnej władzy wykonawczej. Z pominięciem innych władz celu swego nie dopnie.**

My rozumiemy, że **silna władza wykonawcza może pochodzić tylko z silnej władzy ustawodawczej.** Kto szuka silnej władzy wykonawczej nie w zespoleniu się z ludem, lecz w niszczeniu innej władzy w Państwie, ten Państwu oddaje najgorszą przysługę, ten buduje nie siłę Państwa, lecz to Państwo — wbrew swojej woli — osłabia.

CZY OSIĄGNIĘTO SANACJĘ MORALNĄ?

Byliśmy świadkami ataków na Sejm, ataków, które szły od góry aż do dołu. Każdy, kto chciał i nie chciał, mógł temu Sejmowi nawymyślać, ile się mu żywnie podobało. Gdy podnosiliśmy absurdalność tego stanowiska, odpowiadano nam: „My nie Sejm poniżamy, my tylko chcemy usunąć z Sejmu jego „złe obyczaje". Proszę Panów, ja jestem od początku Niepodległości w Sejmie i stwierdzam, że ci panowie, którzy tu w tej chwili przywdziewają togę prokuratorów, byli niedawno na ławie oskarżonych, jako współwinni za te „złe obyczaje". Proszę o tych rzeczach nie zapominać. **(Oklaski na ławach lewicy).**

ZŁE OBYCZAJE TRWAJĄ — DZIĘKI BB

Mówiliście o obstrukcji. Była zła, ale była czemś zrozumiałem, jeżeli ją prowadziły stronnictwa opozycyjne. Ale obstrukcja, prowadzona przez stronnictwa rządowe, ale obstrukcja, w której czynny udział biorą przedstawiciele Rządu, **jest czemś samem w sobie sprzecznem, jest czemś tak nienaturalnem**, że za uzdrowienie stosunków tego uważać nie mogę. **(Przerywania).** Było może złe lekkomyślne **usuwanie ministrów.** Kiedy w Sejmie, za najgorszy uważanym, usuwaliśmy ministrów, to temu ministrowi zgłoszono votum nieufności w Izbie, wobec całego społeczeństwa i pod okiem całego narodu przeprowadzono dyskusję i głosowanie. — Dziś jak się dzieje? Tutaj na ławach Panów z BB siedzą ministrowie, którzy dostali dymisję w trakcie urzędowania; nie byli ministrami, a jeszcze urzędowali. Nie wiedzieli za co, kiedy, dlaczego.

A wreszcie trzecia najważniejsza kwestja, to **kwestja większości.** Bezsprzecznie trzeba, żeby była w Sejmie większość. Czy my, jako Sejm, jesteśmy temu winni, że jej niema? Proszę wskazać choć jedno stronnictwo, któreby nie chciało większości w tej Izbie? Jeżeli niema większości, to nie naszą jest to winą, jako Sejmu. **Takeśmy zostali wybrani** i z tym faktem musimy się liczyć. A zresztą chciałbym, żeby tę kwestję większości, o której się tak wiele mówi, zanalizować. **Nie jest to prawda, że w tym Sejmie niema większości.** Ten Sejm podejmuje uchwały, odrzuca uchwały — większość jest. W tym Sejmie niema **stałej** większości. **(Głos: O to chodzi). A nie może być stałej większości wtenczas, jeżeli Panowie przed wyborami, zamiast wysuwać program jasny i zrozumiały, wysuwali hasła mgliste, ogólno-narodowe, jak to dawniej robiła „ósemka".**

NIEMA WIĘKSZOŚCI BEZ JASNEGO PROGRAMU RZĄDU

Nie wiem, kogo dawniej reprezentowała „Ósemka", nie wiem też, kogo dziś reprezentuje „Jedynka". Panowie przez swoje postawienie kwestji uniemożliwiliście narodowi wybranie Sejmu o skrystalizowanej i jasnej większości. A wreszcie, trzecie, czyż można tworzyć większość bez zdania sobie sprawy, **dlaczego ją tworzymy?** Jestem posłem i rozumiem, że nie mogę jeżeli chcę uczciwie spełnić mój obowiązek poselski — przyjść i zagwarantować: ja pójdę z tym, czy owym Rządem, czy z tym czy owym ministrem. Tego rodzaju większość byłaby zła. A czy Rząd przyszedł i powiedział, jaki on ma program? Nie może być większości dla tego, czy owego ministra. Większość musi być **dla programu.** Jeżeli Rząd jasnego programu nie postawił, to wina za obecne stosunki w Sejmie nie leży w Sejmie, tylko w Rządzie. **(P. Sanojca: przerywa.** Tow. Czarnecki: Jeżeli się Pan, Panie Sanojca nie uspokoi, to my nie pozwolimy przemawiać mówcom waszego klubu).

Marszałek: Panie pośle Sanojca, nie jest w zwyczaju przerywać mówcy.

INTERWENCJE POSELSKIE TRWAJĄ NADAL

Tow. **Żuławski:** Jako „złe obyczaje", podnoszono ciągle interwencje posłów u Rządu w sprawach personalnych. Bezsprzecznie — to był bardzo zły obyczaj, tylko chciałbym się spytać, czy on ustąpił? Dostałem niedawno od jednego z ludzi, blisko stojących sfer obecnie rządzących, list do instytucji, w której jestem przewodniczącym, a w liście tym człowiek ów pisze, że za rządów Marszałka Piłsudskiego znajdzie dość siły, aby usunąć niewygodnego sobie urzędnika. Jeden z posłów wobec mnie, w prywatnej rozmowie, oświadczył: chcielibyśmy usunąć tych i tych urzędników z sądownictwa. Kto chce usunąć? Jakiem prawem ten poseł może chcieć usuwać? **(P. Sanojca:** Daj go Pan, wyrzucimy go, jeden był, to wyrzuciliśmy). Nie, nie wyrzucicie. Proszę, niech panowie z czystem sumieniem i niech Rząd z czystem sumieniem odpowie, czy biura dzisiejszych dyrektorów departamentu są wolne od tych interwencji? **Zmienili się tylko interwenjujący.**

WSPÓŁPRACA SEJMU Z RZĄDEM

Proszę Panów, spotykał nas i spotyka zarzut, że, jako Sejm, nie chcemy współpracy z Rządem. Owszem, chcemy współpracy takiej, żeby **każda władza spełniała swoją funkcję.** Proszę Panów, my jesteśmy Sejmem, władzą ustawodawczą, my jedynie mamy **prawo konstytucyjne** imieniem narodu mówić, czego on chce — i jego imieniem dyktować ustawy, a obowiązkiem Rządu jest te ustawy wykonywać. **Tego rodzaju współpracy chcemy i tylko tego rodzaju współpraca jest możliwa.**

Jeżeli panowie kwestjonują prawo nasze do reprezentowania ludności tego Państwa, to Panowie mają nietylko możność, ale obowiązek przedstawić p. Prezydentowi wniosek rozwiązania tej Izby. **Ale tak długo, jak długo tu siedzimy, nikt nie ma prawa kwestjonować tego, że my jesteśmy jedynymi reprezentantami ludności w tem Państwie.**

WALKA Z SEJMEM, TO WALKA Z NARODEM

Te wszystkie „gry", te wszystkie walki Rządu z Sejmem, to są **walki Rządu z narodem.** Panowie nie powinni o tem zapominać. **To są walki nie z Sejmem, to są walki z ludnością, a w tych walkach Rząd siły nie zaczerpnie. (Oklaski).**

PRAWO KONTROLI I PRAWO INTERPELACJI

Jeżeli ktoś zlekceważył budżet, bo wydał w ciągu roku pół miljarda ponad ustawę budżetową — a dzisiaj uważa się za łaskę, że p. Premjer obiecuje przyjść do nas, i spytać, czy my się zgodzimy, że on to już wydał — jeżeli to się uważa za wielkie ustępstwo Rządu wobec Sejmu, czy to nie jest naruszanie praw władzy ustawodawczej? Konstytucja mówi, że **niema ustawy bez zgody Sejmu.** Czy niema? **Czy nie wyraziliśmy potępienia, jako Sejm, dla dekretu prasowego, dla ustawy o ustroju sądownictwa? Niema zgody Sejmu, ale są ustawy.**

Jednym z największych naszych praw, to prawo kontroli i prawo interpelacji. Do czego ono jest sprowadzone? Do druków. Tak się pozbawia praw Izbę ustawodawczą, żeby sobie, jako władzy wykonawczej, stworzyć większy zakres władzy.

PODPORZĄDKOWANIE WŁADZY SĄDOWEJ

Co do władzy sądowej, to zaznaczam, że podporządkowano sobie władzę sądową. Myśmy nie bronili dawnych sądów, myśmy byli nadto krytycznie do nich usposobieni i mieliśmy do tego powody. **Ale broniliśmy trzeciej władzy w Państwie**, bo władza wykonawcza nie może wyrość z pogwałcenia prawa dwóch innych władz tak, jak do tego w tej chwili dąży obecny Rząd. Wysunięto hasło „precz z partyjnictwem". Wiemy — dla Rządu, który chce być „silny", dogodnie jest mieć społeczeństwo nie zorganizowane. Nic jest to nowość. Przecież tę „sztukę rządzenia" znali dawniej wszyscy.

Kiedy patrzę na obecne stosunki, to mam obawę, że nawet władza Prezydenta Rzeczypospolitej dziś nie jest większa, lecz mniejsza, niż dawniej. Władza Panów Ministrów jest żadna. Ministrowie, którzy konstytucyjnie są odpowiedzialni za swoje resorty, sami zrzekli się swojego zakresu władzy.

CO TO JEST SILNY RZĄD?

Panowie mówicie o sile? Czy to jest silny Rząd, ten, co pułkownikom, którzy powinni stać przed nim na baczność i są jego siłą wykonawczą, pozwala podnosić rękę przeciw sobie? **(Oklaski na ławach lewicy).** Dla mnie siła Rządu polega nie na tupecie, **lecz na zdolności podejmowania się rozwiązywania wielkich problemów.** Panowie nie jesteście w stanie rozwiązać wielkich problemów, bo nie umiecie. Dalej siła Rządu polega na tem, aby ustawy, które dajemy do wykonania, były rzetelnie wykonywane. Czy one są wykonywane?

PRZEKRACZANIE USTAW

Czy mam przytoczyć cały szereg tych przykładów, w których ustawy zostały naprawdę pogwałcone? **Kwestja budżetu, kwestja mianowania, jako komisarza wyborczego, p. Cara, kwestja niestosowania 8-godzinnego dnia roboczego, kwestja samorządu** — to jedno wielkie pasmo przekraczania i omijania ustaw.

„USPRAWNIENIE" ADMINISTRACJI

Postawiono kwestję „uzdrowienia", usprawnienia administracji, unowocześnienia jej. Ten sam p. Premier **Bartel** w tej mowie, na którą się tylekrotnie dziś powoływałem, powiada: chcemy administrację uwolnić od korupcji, od nepotyzmu, zrobić z niej ludzi niezależnych. I jak ta administracja wygląda? Ludzie zastrachani, którzy się płaszczą wobec Rządu, a przychodzą p. cichu do nas, płaczą i narzekają.

DEMORALIZOWANIE LUDZI

Znam tego rodzaju wypadki „bezpartyjności", pan wojewoda wzywa do siebie posła i powiada mu: przejdź z tego stronnictwa do drugiego **(Wesołość).** Ja ci zapłacę, ja ci dam to i owo! To są potworne rzeczy. Wypadek z p. wojewodą **Grażyńskim** i z posłem Sejmu śląskiego, **Mańką**, ogłosiliśmy w prasie.

Ale to nie jeden wypadek. P. inspektor pracy z Białegostoku **Szalagan** dostaje urlop bezpłatny dla prowadzenia agitacji na rzecz „stronnictwa" stworzonego przez Rząd, dla rozbijania kadr robotniczych. To jest bezstronność Rządu? Ostatnio p. doktór **Macko** z województwa Krakowskiego, komisarz Kasy brackiej w Zagłębiu Krakowskiem, jeździ po kopalniach i wzywa robotników do głosowania za „listą p. Marszałka **Piłsudskiego**".

Co Pan Marszałek **Piłsudski** ma wspólnego z Kasą bracką? Jakim prawem „bezstronny" komisarz rządowy może uprawiać tego rodzaju agitację za nasze pieniądze? Jeżeli takie rzeczy dzieją się, jeżeli dzieją się wbrew Panom i Panowie nie możecie zaprotestować, to świadczy to najbardziej o Panów słabości.

RUGI POLITYCZNE

Doprowadzono do tego, że zmieniono prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego w czasie rozprawy. Czy to jest sposób uzdrowienia administracji? Zwolniono p. Prezesa Barwicza z Krakowskiej Dyrekcji Kolejowej za postawienie przez niego zarzutu o nadużyciach przy dostawie progów. Zwolniono Prezesa Sądu Najwyższego, Seydę.

Czy Panowie, którzyście podnieśli piękne hasło uzdrowienia duszy, przeprowadzenia sanacji moralnej, czy macie dziś odwagę powiedzieć żeście ją przeprowadzili? Fakty mówią co innego.

WZROST PRZESTĘPCZOŚCI

Dla mnie charakterystyczne są słowa p. Wiceministra Spraw Wewnętrznych, który, domagając się podwyższenia kwoty na policję, oświadczył, że przestępczość w Państwie wzrosła. Czy nie Panowie, jako Rząd, ponoszą za to odpowiedzialność? Napady wzrosły o 20%.

Mam głębokie przekonanie, że jak długo obecny Rząd będzie się starał tworzyć swoją siłę przez obniżanie siły innych władz, przez krępowanie samodzielności społeczeństwa, tak długo Państwa nie uzdrowi i tak długo nie załatwi prac, w tem Państwie najważniejszych.

WAŻNE PROBLEMY.

A mamy do załatwienia kwestję **reformy rolnej.** To nie są rzeczy, nad któremi możnaby przejść do porządku dziennego. Ludność chłopska kona. Ludność chłopska jest u skraju wytrzymałości i problem ten musi zostać rozwiązany. A kwestja **samorządu?** Jak pięknie jeden z panów Ministrów, — znowu mi się zdaje, że p. premjer Bartel — mówił, że Rząd zdaje sobie sprawę, iż tylko przy współdziałaniu samorządu może spełnić swoje zadanie. **Samorząd nietylko skrępowano, ale depce go się, gdzie się tylko da.**

OBNIŻENIE SIĘ REALNYCH PŁAC ROBOTNICZYCH

Zapowiedziano, że Rząd będzie dbał o **podniesienie płac robotniczych,** będzie dążył do tego, żeby robotnik, najniżej w kraju płatny, mógł stać się konsumentem. Jak to rzeczy wyglądają w tej chwili? Międzynarodowe Biuro Pracy co rok ogłasza zestawienie wysokości **płac realnych.** Przed rokiem polski robotnik był pod względem wysokości płac na 4-ym miejscu od końca, **dziś jest na ostatnim.**

ZUBOŻENIE KONSUMENTA

Czytam w prasie codziennej, że w jednym miesiącu zaprotestowano 270.000 weksli na sumę pięćdziesięciu kilku miljonów. Proszę przeliczyć. To nie są weksle wielkiego przemysłu, bo ten wielki przemysł, tuczony przez Rząd, żyje krzywdą narodu. To są weksle małe, konsumcyjne po 100, 150 i 200 złotych, weksle ludności, która na codzienne potrzeby się zapożyczyła i nie jest w stanie tych potrzeb zapłacić.

SPRAWA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

Zapowiedziano uregulowanie kwestji mniejszości narodowych. Czy uregulowano? Ja nie chcę wierzyć tym potwornym wiadomościom, rozszerzanym przez organa rządowe, że jeden z ministrów zainscenizował proces wśród mniejszości narodowych, dla ochrony swego mienia osobistego. Nie chcę temu wierzyć... Ta polityka doprowadziła do tego, że te mniejszości narodowe czują się **nie współobywatelami** tego Państwa, ale **poddanymi** w tem Państwie. Mamy drobny dokument. Mówiono o równouprawnieniu. Jeden z robotników żydowskich zwrócił się o pracę **(Głos na ławach żydowskich: Nie jeden).** do dyrekcji stacji w Radomiu i do Urzędu Pośrednictwa Pracy. Na blankiecie odpisano: Powód nieprzyjęcia: z powodu wyznania mojżeszowego. To jest bezwstyd. Słowa a czyny są różne. Zadaniem Panów i zadaniem Rządu jest skoordynowanie słów z czynami.

RESUME

W takich warunkach, kiedy Rząd nie rozwiązuje żadnych problemów i dąży z całą bezwzględnością do poniżenia pracy Izby i skrępowania woli prawdziwej narodu — w takich warunkach my do tego Rządu zaufania nie mamy. Powiem więcej, **nie mamy zaufania do tego systemu rządzenia, który w tej chwili w Polsce panuje, i my, jako przedstawiciele klasy robotniczej, ten system musimy zwalczać za wszelką cenę.**

Dla nas niema różnicy, czy siedzi ten czy ów minister, skoro utrzymuje się ten sam system. Zdajemy sobie sprawę, że głosowaniem takiem czy innem za budżetem, czy wyrażeniem takiego czy innego votum nieufności temu Rządowi nie osiągniemy zwalczenia systemu. **Zwalczenie systemu musi być szersze i proszę pamiętać, że naród, który nie dał się zgnębić i skuć obcym najeźdźcom, nie da się zgnębić i skuć własnym najeźdźcom. (Długotrwałe oklaski na ławach lewicy).**

UWAGI

Pan K. H. Rostworowski a piękna pani Mery

Dewizą „Kurjerka" — dogadzać wszystkim upodobaniom klienteli burżuazyjnej. W numerze z datą piątkową (postną) podano dla przypodobania się sferom kościelnym artykuł, wymierzony przeciwko świeckim prawom małżeńskim i wielce prawowierny (p. K. H. Rostworowskiego).

Więc nazajutrz dla odmiany — felieton p. Gluzińskiego z Wilna, opisujący żartobliwie, lecz w tonie przychylnym, jak rojno bywa tam od przyjezdnych, spieszących do Mekki rozwodowej.. — P. Gluziński rozczula się nad pięknemi damami, które na poczekaniu „kalwinicją", aby się uwolnić od niegodziwych mężów. Szczególnie opisuje ze sympatją jakąś kuzyneczkę swoją, panią Mery, której mąż, birbant, niejedną łzę wycisnął... Jak radośnie powiewała ona, jakby sztandarem — papierem ostemplowanym, dyplomem „nowej wiary" i jak gorliwie na odjezdnem dziękowała... Matce Boskiej Ostrobramskiej.

Pan K. Rostworowski, upatrzywszy sobie kazalnicę na łamach „Kurjerka", łudził się zapewne, że jego słowa będą mogły zalec dłużej w mózgach czytelników kurjerkowych. Ale w „Pałacu prasy", jak w karuzeli: już na innym koniku ktoś inny uwija.

O bo „Kurjerek" — to organ dyskusyjny.

Przegląd społeczny

Rekrutacja do robót we Francji odbędzie się w Makowie dnia 5 bm. w Krakowie, dnia 6 bm. w Dębicy dnia 14 bm. oraz w Tarnowie dnia 14 bm.

W sprawie zatrudnienia ciężko poszkodowanych inwalidów wojennych. Państwowy Urząd pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami w Krakowie zwrócił się do pracodawców zatrudniających conajmniej 50 pracowników z wezwaniem, by na podstawie art. 55 ustawy inwalidzkiej podali temu urzędowi liczbę zatrudnionych pracowników oraz imienny wykaz ciężko poszkodowanych inwalidów wojennych. Pracodawcy, którzy dotąd nie uczynili zadość powyższemu wezwaniu względnie nie otrzymali tegoż wezwania, powinni we własnym interesie nadesłać powyższe dane temuż urzędowi, gdyż w przeciwnym razie narażają się na odpowiedzialność karno-administracyjną.

Ciężko poszkodowani inwalidzi wojenni zamieszkali w Krakowie, powinni się zgłosić natychmiast w powyższym urzędzie.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Zawezwany przez tow. Krwawicza z Mielca składam na fundusz prasowy „Naprzodu" kwotę 5 zł. 50 gr. i wzywam do złożenia takiej samej kwoty tow. posła Gryłowskiego, tow. Mastka, tow. Buczka, tow. Orłowskiego ze Strzyżowa, tow. Talarka ze Lwowa, tow. tow. Stążowskiego z Wilna i tow. Olechnego Piotra z Krakowa.

Rudolf Bator.

Komitet zabawowy organizacji malarzy składa na fundusz prasowy 36 zł. i wzywa komitet zabawowy kamieniarzy do złożenia podobnej kwoty i wyznaczenia następnych komitetów zabawowych.

30-letni jubileusz krakowskiej „Lutni Robotniczej"

W niedzielę 3 lutego obchodzi krakowska „Lutnia Robotnicza" 30-letni jubileusz swej działalności śpiewackiej. Jest to najstarsza organizacja pośród chórów robotniczych w Polsce. Pierwotna nazwa opiewała: Chór Robotniczy.

Początki działalności Chóru Robotniczego sięga roku 1898. Wówczas to po pierwszych wyborach z kurji powszechnej, zakończonych zwycięskim wyborem posła tow. Ignacego Daszyńskiego, wzmógł się w szeregach robotników krakowskich ruch w kierunku politycznym i oświatowym. Kilku towarzyszów, a mianowicie tow. Herman Machauf, Ochmański, Susul ze śp. tow. Władysławem Teodorczukiem na czele utworzyło komitet organizacyjny Chóru Robotniczego w Krakowie, opracowując statut i przygotowując pracę organizacyjną. W lutym 1899 roku odbyło się pierwsze konstytuujące walne zgromadzenie, które wybrało śp. tow. Teodorczuka prezesem, zastępcą tow. Dąbrowę, sekretarzem Starka, skarbnika Ochmańskiego. Członków czynnych było 80. Dyrygentem pierwszym artysta dramatyczny teatru miejskiego pan Grzegorz Senowski. Pierwsze próby odbywały się przy ul. Sławkowskiej, w lokalu Związku stowarzyszeń robotniczych. O ofiarności i zapale członków Chóru Robotniczego świadczą pierwsze koncerty, które w niespełna trzy miesiące po założeniu chóru, a mianowicie pierwszy już 5 marca, odbyły się w sali Hotelu Union. Pierwsze występy Chóru Robotniczego powitane zostały przez klasę robotniczą Krakowa z wielkim entuzjazmem, niewiarą u obcych. Nie wierzono, żeby robotnik krakowski miał jakie poczucia kulturalne i był zdolny tworzyć kulturę śpiewacką. W niespełna miesiąc po pierwszym koncercie wystąpił chór z drugim koncertem, a to na żądanie ogółu robotników krakowskich, którzy z radością przybywali na jego występy, darząc wykonawców szczerem uznaniem. Chór nie pobierał żadnych subwencyj. Wstępy na koncerty i wieczorki muzyczne ustanawiał po bardzo niskich cenach, umożliwiając szerokim masom robotniczym korzystanie z popularnych koncertów. O własnych siłach tworzył bibljotekę, nie miał własnego lokalu, korzystał jedynie z lokalu organizacyj zawodowych, lub też z Ogniska drukarzy krakowskich. Ten brak własnego kąta powodował trudności w prowadzeniu chóru, i niejedne śmiałe i wielkie zamiary nie mogły być zrealizowane; mimo to, nie zrażały te braki członków chóru, wykorzystywali wszystkie sposobności do uświetnienia chwil, czego dowodem był cały szereg koncertów i wieczorków własnych, oraz współudział w uroczystościach organizacyj zawodowych lub partyjnych. W roku 1906—1909, praca chóru robotniczego dosięgła wyżyn, odpowiadających stanowisku zorganizowanej klasy robotniczej w Krakowie. Utworzono komitet koncertów ludowych, w którym kierunek przewodni, jakoteż pracę wykonawczą prowadził Chór Robotniczy pod artystycznem kierownictwem profesora Marso. Nazwa Komitetu Koncertów Ludowych była tylko pozorem celem umożliwienia współpracy i współudziału orkiestrze wojskowej 13 pułku piechoty ze znanym kapelmistrzem Hookiem na czele, oraz sympatykom Chóru Robotniczego. W układaniu programu artystycznego brali udział śp. dyr. W. Barabasz, oraz prof. Jachimecki. W tych czasach urządzano imprezy artystyczne pod nazwą Koncertów Ludowych w sali „Sokoła" krakowskiego, po cenach popularnych, t. j. od 20 do 50 halerzy. Popularność tych koncertów była tak wielka, że sale były przepełniane, koncerty zaś musiano powtarzać w następnych wolnych niedzielach, a dzienniki krakowskie, a szczególnie „Nowa Reforma" dawała bardzo pochlebne recenzje o produkcjach tych koncertów. Chór składał się wówczas z robotników, w przeważnej części drukarzy, tudzież z niepodległościowej młodzieży Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie. Ten skład chóru świadczy najwymowniej o wyżynie artystycznej i popularności tegoż. W tych czasach były wyjazdy z koncertami chóru robotniczego do Jaworzna i Bielska na Śląsku Cieszyńskim, do Oświęcimia, Szczakowy, Wieliczki itd. Projektowano wówczas wspólny występ chórów krakowskiego, lwowskiego i stanisławowskiego, który to koncert miał się odbyć w Krakowie, jednakże fundusze nie pozwoliły na urządzenie takiej imprezy. Usiłowano również zorganizować chór mieszany, oraz orkiestrę robotniczą pod kierownictwem tow. Wacława Lipińskiego. Usiłowania te nie zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, orkiestra bowiem wymagała dużego nakładu pieniężnego, na co warunki finansowe chóru i siły jego nie pozwalały. W tych czasach chór robotniczy z dochodów koncertowych udzielał subwencję partji, oraz bibljotece Związku stowarzyszeń robotniczych, nie licząc bez płatnych udziałów w imprezach na rzecz partji i bibljoteki robotniczej.

W tych to czasach Chór Robotniczy był perłą i dumą krakowskiej klasy robotniczej i PPSD. — Brał on oficjalnie udział w pogrzebie Stanisława Wyspiańskiego. Ciągłe jednak zmiany lokalu i niejednokrotnie brak sali spowodowały, że towarzysze chórzyści, przychodząc na próby, zastawali salę zajmowaną przez zgromadzenia wskutek akcyj cechowych. To wieczne tułanie się załamywało wiarę i siłę chórzystów. Powoli poczęli opuszczać próby, a nie mając możności opłacania z własnych funduszów odpowiedniego lokalu, wstrzymali w roku 1908—1909 swą pracę do czasu ułożenia się odpowiednich warunków do dalszej pracy.

W roku 1911 chórzyści ponownie ze śp. tow. Feleksym na czele odnowili ponownie próby, zmieniając nazwę na: Lutnia Robotnicza.

Okres ten różnił się od lat poprzednich. Był to okres zbliżającej się wojny, a odpowiedni nastrój społeczeństwa polskiego wywarł na chór wpływ. W roku 1913 brała Lutnia Rob. udział w uroczystościach strzeleckich i niepodległościowych ku czci powstania styczniowego, które były propagandowe i aranżowane przez obecnego marszałka Józefa Piłsudskiego. Z chwilą wybuchu wojny, połowa członków Lutni Rob. wyruszyła w pierwszych szeregach strzeleckich z Józefem Piłsudskim na czele, dalsza część, o ile nie poszła przymusowo do armji austrjackiej, wstąpiła do 2 i 3 brygady.

W pierwszych większych i cięższych walkach legionowych 1 brygady z końcem grudnia 1914 polegli członkowie Lutni Rob. tow. Stefan Policzkiewicz, sierżant, A. Artyniak, kapral, a porucznik Król-Kaszubski schwytany pod Łowczówkiem w 1914 r. został w lutym 1915 r. w Pilźnie przez Moskali powieszony. W Karpatach walczył porucznik 2 pułku ułanów leg. tow. Franciszek Boczarski, zaś członek Chóru rob., obecnie major rez. Szperber brał udział w słynnej szarży rokitniańskiej 2 p. ul. leg., odnosząc rany. Inna część chórzystów stała się bądźto inwalidami wskutek ran, bądź też pozostała w czynnej służbie. W walkach w obronie Lwowa 1918-19 r. zabity został członek Lutni Rob. tow. Żaczek. Pozatem zginęli lub umarli wskutek działań wojennych tow. Bartosiński, Laszczyk, prezes Włodarski i inni.

Ta krótka historja świadczy dobitnie nietylko o ideologji członków Lutni Robotniczej na polu pracy oświatowej ale także o ofiarności w walce o byt i niepodległość Polski.

Po wojnie w r. 1919 powołano ponownie do życia robotniczy zespół śpiewacki „Lutnię Robotniczą" skupiając nowe siły przy dawnych członkach chóru, którzy wyszli cało z zawieruchy wojennej. Niemałe zasługi położył w tym czasie dla stowarzyszenia tow. Widliński, niosąc inicjatywę i poparcie materjalne bądźto datkiem, bądź też pożyczką. Stowarzyszenie śpiewackie przeszło ciężki okres powojenny z całą godnością, licząc więcej na własne siły, jak na subwencje, która tylko skromnie zasilała kasę, mając pozatem skromną ilość członków wspierających. Żywotność swoją zawdzięcza stowarzyszenie raczej niespożytej sile organizacyjnej członków, którzy nietylko pracowali nad postawieniem chóru na wysokim poziomie, niezważając na przeszkody i niepowodzenia, ale w potrzebie wspomagali nawet własnym groszem.

Do najlepszego okresu rozwoju zalicza stowarzyszenie ten, kiedy po prof. Ludwigu, Burste i Komorze objął kierownictwo śp. dyr. Barabasz, a próby odbywały się stale bez przeszkód w Konserwatorjum. Jest to okres kiedy chór koncentruje w sali Starego Teatru, w teatrze miejskim im. Słowackiego, wyjeżdża na Górny Śląsk i zdobywa wspaniały sukces na popisie chórów w dziedzińcu arkadowym na Wawelu.

W czasie powojennym pracowali ofiarnie nad rozwojem chóru jako przewodniczący: tow. prof. Ludwig, tow. Sturca, Kustowski, Mitka i Ziffer. Z chwilą, gdy zabrakło już sił sędziwemu dyr. Barabaszowi nastał okres przesilenia i nastąpiło zahamowanie pracy z braku odpowiednich sił kierowniczych i sali na próby a przy małej żywotności chóru stan finansowy stał się opłakany.

Niedługo jednak mógł trwać taki stan, bo członkowie chcieli by chór robotniczy nie upadł, lecz stał na wysokim poziomie i oddali przewodnictwo osobie, która z zamiłowaniem oddaje się szerzeniu kultury artystycznej wśród mas robotniczych, mianowicie dyr. Żychowiczowi. Obecnie żywotność chóru w szybkim tempie wzrasta i wnosi się na odpowiedni poziom artystyczny, mając zapewnioną salę do prób i fachowego dyrygienta w osobie dra Życzkowskiego.

Dzisiaj, w 30-lecie swej pracy, stają chórzyści przed klasą robotniczą z dumą i radością, spokojni o jej sąd i z zapałem do dalszej pracy nad rozwojem Lutni Robotniczej i szerzeniem ideału myśli socjalistycznej.

Przed zawodami narciarskiemi w Zakopanem

Zakopane, 1 lutego (PAT). W dniu wczorajszym przybyła do Zakopanego narciarska ekspedycja szwedzka w towarzystwie pułkownika Holmvista i sekretarza Hamiltona. Ekspedycji towarzyszył pułkownik Bobkowski, prezes PZN. Uroczyste powitanie było spowodowane przyjazdem prezesa międzynarodowego Związku narciarskiego FIS — pułkownika Holmvista, który był tem przyjęciem bardzo ujęty. Stroje góralskie oglądali Szwedzi z ciekawością i odrazu na dworcu fotografowali muzykantów. Zawodników szwedzkich przybyło 5. Do biegu 50 klm. staje ich trzech: Bergström, Henson i Jonson. Do kombinacji w biegach i skokach stają ponadto Erikson i Edman, mistrz na 1927 rok w skokach w Cortinie. W piątek w południe przyjechali **Finlandczycy.** Przybyło pięciu fińskich zawodników, oraz patrol wojskowy.

Zakopane, 1 lutego (PAT). Wczoraj Bronisław Czech, znany narciarz i skoczek polski, po zeskoku próbnym ze skoczni na Krokwi nadwerężył sobie nogę. Prześwietlenie Roentgenem wykazało **złamanie wielkiego palca u nogi.** Mimo uszkodzenia palca mistrz narciarski trenuje dalej i narazie nie odczuwa defektu. Dziś ma być badany przez komisję lekarską, działającą przy komitecie zawodów. Wypadek ten, o ileby pociągnął za sobą ujemne skutki sprawności fizycznej Czecha, ogromnie osłabiłby szanse polskie w zawodach o mistrzostwo.

* * *

WIELKI POKAZ LOTNICZY W ZAKOPANEM

W związku z międzynarodowemi zawodami narciarskiemi w Zakopanem, urządza tamtejsze koło LOPP w czasie od 5 do 9 lutego tydzień lotniczy, połączony z wielkie popisami lotniczemi i pokazem lądowania awionetki zwycięskiej z tegorocznych konkursów konstruktora Działowskiego na nartach w Zakopanem na terenie Wilcznika, — przyczem przyjeci na awionetce sam konstruktor Działowski z przedstawicielem Ligi województwa krakowskiego. Popisy lotnicze wykonają samoloty myśliwskie 2-go pułku lotniczego, które przylecą z Krakowa zaopatrzone w narty. Na powyższy pokaz lotniczy, który odbędzie się we wtorek 5 lutego, wysyła również Aeroklub akademicki z Krakowa swoją awionetkę.

Na kongres oświaty robotniczej

Witajcie, pionierzy oświaty!

W piekielnym zgiełku życia codziennego, kiedy siła samozachowawcza robotnika, a łącznie z nią i świadoma walka robotnika o lepsze jutro zaczyna przybierać coraz konkretniejsze formy — w pochodzie oświaty — tworzymy podstawy, które uświadamiają proletarjat. — **Tą świątynią potężnego ognia wiedzy jest w Polsce Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego.** I ta potężna instytucja oświaty robotniczej, stojąca pod strażą czerwonych sztandarów Polskiej Partji Socjalistycznej, zwołuje Walny Sejm do Krakowa. Poznanie dziejów naszej pracy oświatowej jest niezbędne dla szerokich mas proletarjatu — delegaci rzesz robotniczych, czerpiących oświatę w gęsto rozsianych ogniskach TUR po całej Rzeczypospolitej, przybywacie na Walny Sejm oświatowy w murach czerwonego Krakowa, w którym **przed 30 przeszło laty zabłysnął ogień oświaty robotniczej w Uniw. ludowym im. Adama Mickiewicza.** Tu pracował twórca obecnego Tow. Uniwersytetu Robotniczego **marszałek tow. Ignacy Daszyński.** Witamy Was w tym grodzie kultury i oświaty robotniczej.

Cały proletarjat krakowski wita Was gorąco bracia robociarze, posłowie i senatorzy i Wy delegaci zagraniczni.

Witamy Was z całego serca i życzymy owocnych obrad nad rozbudową oświaty robotniczej. Niech trud ofiarnych pracowników oświatowych nie pójdzie w zapomnienie, zostawiając tylko zarzewie, tlejące pod popiołami. Wierzymy, że trudności przełamiecie, czujność zdwoicie, potężną pochodnię oświaty wzniesiecie ponad wszystkie przesądy — a blaskiem oświaty, oświecicie warsztaty pełne odgłosu młotów, oczy oślepie od ognistego światła.

Witamy Walny Sejm oświatowy z tem przeświadczeniem, że praca Wasza opanuje złe siły, zmiażdży przeciwności i wprowadzi masy proletarjatu na drogę wolnej myśli, a co za tem idzie do zwycięstwa naszych ideałów.

Wincenty Korolewicz.
prezes TUR Kraków.

—ooo—

Wychowanie do socjalizmu

Jednem z najczęstszych nieporozumień w stosunku do współczesnego socjalizmu jest pogląd, jakoby ruch socjalistyczny nie doceniał znaczenia wychowania mas robotniczych, ich moralnego i intelektualnego przeobrażenia, jednem słowem przygotowania ich do spełnienia tych ciężkich zadań, jakie twórcza praca nad budowaniem ustroju socjalistycznego nałoży na szerokie masy ludności pracującej.

O **docenianiu ogromnej roli akcji wychowawczej mas robotniczych** świadczy choćby działalność **TURa** lub **Robotniczego Towarzystwa** Przyjaciół **Dzieci**. Ogromna doniosłość socjalistycznej akcji wychowawczej wynika wszak już z samego **charakteru współczesnego socjalizmu jako konsekwentnej demokracji**, zarówno **gospodarczej jak społecznej.**

Jeżeli ustrój socjalistyczny ma być rzeczywiście tem, do czego ruch robotniczy dąży, t. zn. nie biurokratycznym socjalizmem oligarchji, rządzącej całym społeczeństwem, ale

PRAWDZIWĄ DEMOKRACJĄ SPOŁECZNĄ

funkcjonującą pod kontrolą szerokich mas pracujących, to czynny udział jaknajszerszych mas robotniczych w budowie nowego ustroju jest rzeczą koniecznąą.

Tak jak tylko rewolucyjna walka klasowa całego proletarjatu może obalić obecną dyktaturą wielkokapitalistycznej oligarchji, nad życiem społecznym całych narodów, — tak tylko **czynny, aktywny udział szerokich mas w budowaniu ustroju socjalistycznego potrafi nadać temu ustrojowi charakter prawdziwie demokratyczny, charakter prawdziwej demokracji społecznej.** Ale udział szerokich mas w kształtowaniu socjalistycznego społeczeństwa wymaga ogromnego **przygotowania** tych mas, wymaga odpowiedniego ich **wychowania**, żeby mogły sprostać ciężkim zadaniom, jakie demokracja społeczna włoży na ich barki. W ten sposób

WYCHOWANIE MAS DO SOCJALIZMU,

staje się najważniejszą częścią ruchu robotniczego, fundamentem, na którym opiera się cały gmach proletarjackiej demokracji.

Doniosłość **socjalistycznego wychowania** staje się jednak szczególnie wyraźna w świetle naukowej podstawy współczesnego socjalizmu, w świetle **teorji marxizmu.** Teorja marxizmu przypisuje wychowaniu **specjalną** doniosłość w procesie społecznego przekształcenia.

Marxizm nie jest bowiem, jak wielu mylnie sądzi jakąś bezduszną teorją według której socjalizm wyłania się automatycznie z równie automatycznego rozwoju ekonomicznego. **Wprost przeciwnie!** — jest teorja tłumacząca rozwój społeczny jako rezultat ludzkiego działania, rezultat dziś wprawdzie jeszcze nieświadomy i niezamierzony, który jednak właśnie dzięki rewolucyjnemu czynowi proletarjatu przemieni się w skuteczne, świadome i celowe kształtowanie stosunków społecznych przez człowieka. Właśnie **ruchowi robotniczemu przypada, w myśl teorji marxizmu, zaszczytne zadanie przemienienia rozwoju społecznego z procesu bezwiednego i nieświadomego w świadomy, twórczy czyn. I w tym sensie marxizm jest**, jak powiedział **Antonio Labriola**, „una filosofia della praxis", **filozofją czynu.** A tak pojmują marxizm nietylko nowsi jego teoretycy, **jak Antonio Labriola lub Max Adler**, ale tak pojmował go przedewszystkiem sam jego twórca: **Karol Marx.** To djalektyczne ujęcie twórczej roli człowieka w kształtowaniu stosunków społecznych Marx zobrazował, przedstawiając historję jako olbrzymi

DRAMAT, W KTÓRYM CZŁOWIEK JEST WIDZEM I AKTOREM JEDNOCZEŚNIE.

I stąd właśnie, że, w myśl Marxa, rozwój społeczny wogóle jest tworem człowieka, a ustrój **socjalistyczny** ma być **jego tworem świadomym i celowym** — płynie szczególna doniosłość socjalistycznego wychowania.

Do tego świadomego i celowego kształtowania życia społecznego trzeba ludzi już dzisiaj wychować, trzeba jak powiada **Max Adler**, „nowe społeczeństwo przygotować już dziś w duszach ludzkich". I tu tkwi kawał djalektyki marxizmu. Jakkolwiek bowiem ostateczne przeobrażenie człowieka **może nastąpić dopiero w przyszłym ustroju**, to jednak część tego zadania spada na nas **już dziś**, już w starem kapitalistycznem społeczeństwie musimy wychowywać **nowych ludzi**, ludzi którzyby społeczeństwo to duchowo przerośli i byli zdolni, aby stać się twórcami przyszłego społeczeństwa socjalistycznego. **Wychowanie tych nowych ludzi jest zadaniem robotniczego ruchu wychowawczego.**

Doceniając w pełni ważność wychowania mas robotniczych do socjalizmu, domagał się **Marx** przekształcenia zarówno moralnego jak intelektualnego mas robotniczych, „**reformy świadomości**" i przeciw tym, którzy myśleli że wystarcza sama zmiana warunków zewnętrznych aby przemienić także człowieka, pisał:

— „Nauka materjalistyczna, że ludzie są wytworami warunków i wychowania, a więc przeistoczeni ludzie są wytworami innych warunków i zmienionego wychowania, zapomina, że właśnie ludzie zmieniają warunki i że

SAM WYCHOWAWCA MUSI OTRZYMAĆ WYCHOWANIE".

Sam twórca przyszłego społeczeństwa, klasa robotnicza, musi tedy, według Marxa „otrzymać wychowanie". Taka jest rola socjalistycznego wychowania w systemie naukowego socjalizmu.

Ale wychowanie socjalistyczne nie może być, w myśl materjalizmu historycznego, oderwane od realnych podstaw, od warunków, w których klasa robotnicza w kapitalistycznem społeczeństwie istnieje. A podstawą taką jest **walka klas.** Dlatego **wychowanie socjalistyczne musi być ściśle złączone z walką klasową proletarjatu.** Walka klasowa proletarjatu jest podstawowym punktem zaczepienia socjalistycznego wychowania, bowiem tylko w rewolucyjnej walce klasowej proletarjat wytwarza te wartości moralne i intelektualne, które mają go uzdolnić do budowania demokracji społecznej.

TYLKO WIĘC W PRAKTYCE WALKI KLASOWEJ MOŻEMY ZNALEŹĆ SKUTECZNY PUNKT ZACZEPIENIA DLA SOCJALISTYCZNEGO WYCHOWANIA

Jest jeszcze inny węzeł, stwarzający organiczną łączność socjalistycznego wychowania z walką klasową proletarjatu. Zadaniem socjalistycznego **wychowania jest wychowanie nowych ludzi**, ludzi, którzyby duchowo przerośli ramy dzisiejszego społeczeństwa. **Kant** powiedział kiedyś, że powinniśmy wychować młodzież tak, **ażeby była lepszą od nas**, ażeby nas pod każdym względem przerosła. **Ta myśl wielkiego filozofa stała się podstawą socjalistycznego wychowania, które chce stworzyć nowych ludzi.** Ale jeżeli damy im cele życiowe, **sięgające poza współczesne społeczeństwo, to musimy im też wskazać drogę**, która do realizacji tych celów prowadzi, w przeciwnym bowiem razie wychowamy marzycieli od życia oderwanych, w których duszach powstanie tragiczny konflikt między ideałem a rzeczywistością, konflikt nierozwiązalny, bo nie znajdą drogi, którą iść należy, by przemienić ideał w rzeczywistość. — **A dla marxizmu droga taka istnieje obecnie tylko jedna. Jest nią rewolucyjna walka klasowa proletarjatu przeciw kapitalistycznemu społeczeństwu i przeciw kapitalistycznemu państwu, walka klasowa o demokrację społeczną.**

Dzięki temu swemu charakterowi jako jedynie możliwej drogi do realizacji ideałów społecznych walka klasowa jest owem ogniskiem, w którem skupiają się w tak wspaniałą syntezę

IDEALIZM I REALIZM

ogromna świetlość ideałów z zadziwiającą trzeźwością w doborze środków dla ich urzeczywistnienia. I dzięki poznaniu tej kulturalno-historycznej roli walki klasowej, marxizm staje się tym **praktycznym** idealizmem, który potrafi nietylko stawiać ideały, lecz potrafi także **je urzeczywistniać!**

Dzięki poznaniu tej roli walki klasowej ruch robotniczy spełnia sen młodego Marxa o „**urzeczywistnieniu filozofji**", zdobywając się nietylko na stawianie wartości, lecz zarazem na ich **urzeczywistnienie.** I dlatego ponieważ w myśl marxizmu niema innej drogi do urzeczywistnienia ideałów społecznych, jak tylko rewolucyjna walka klasowa proletarjatu, dlatego też **wychowanie do socjalizmu musi być wychowaniem przez walkę klasową i wychowaniem do walki klasowej.** **L.**

—ooo—

Na zjazd TUR

Działacze spółdzielczy z zainteresowaniem wielkim śledzą rozwój demokratycznych organizacyj oświatowych; jeszcze większe zaś mają powody cieszyć się z postępów, jakie czyni Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, nastawione na przygotowanie działaczy robotniczych dla bratnich organizacyj, a więc i dla ruchu spółdzielczego.

Ruch spółdzielczy w Polsce w swojej ekspanzji gospodarczej i organizacyjnej napotka na wielkie przeszkody, wynikające z małego uspołecznienia ludności, nawet robotniczej. Brak zrozumienia dla wielkich celów, jakim służy kooperacja, brak odpowiednio przygotowanych zewnętrznie ludzi dla podjęcia obowiązków kierowniczych i kontrolujących. Stąd załamania się gospodarcze i organizacyjne wielu Spółdzielni, stąd zastój w powiększaniu liczby skooperatyzowanej ludności, stąd wreszcie całe połaci Polski, będące pustyniami pod względem spółdzielczości.

Te braki tem bardziej muszą nas niepokoić, że dookoła Polski — na Zachodzie i na Wschodzie — rozwój spółdzielczości idzie niebywale szybkim tempem. W międzynarodowej rodzinie spółdzielczej rokrocznie przybywają miljony nowych członków, rokrocznie spółdzielczość zdobywa nowe dziedziny życia gospodarczego, budując nowy świat, przybliżając nadejście Socjalizmu.

Usunąć przeszkody, piętrzące się na drodze do swego rozwoju, spółdzielczość, jak zresztą i ruch zawodowy i polityczny - sama nie może. Potrzeba bowiem przeorania pługiem oświaty całego ugoru społecznego, potrzeba rozbudzić wiarę w nadejście lepszego jutra, potrzeba wzniecić entuzjazm dla pracy społecznej. Tego zaś dokonać może wielka, dobrze zorganizowana, obliczona na wychowanie nowego człowieka instytucja, jaką jest Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego.

My, kooperatyści, mamy specjalne życzenia pod adresem TUR. Pragniemy, aby ta bratnia instytucja coraz więcej poświęcała uwagi zagadnieniom spółdzielczym. Nie tylko chcemy, aby spółdzielczość uwzględniana była w programach kursów i cyklów odczytowych, nie tylko aby książki i pisma znajdowały się w czytelniach, ale aby specjalnie przygotowywano część starszych i młodzieży do pracy spółdzielczej. Zebrania dyskusyjne, koła prelegenckie, poświęcone spółdzielczości, wycieczki do dobrze zorganizowanych spółdzielni, gremjalne branie udziału przez członków TUR w zebraniach i przedsięwzięciach spółdzielni — oto droga współpracy TUR z ruchem spółdzielczym, oto sposoby zjednywania nowych zwolenników, nowych działaczy dla spółdzielczości.

Nadewszystko zaś zależy nam na młodzieży. — Młody człowiek dopiero ma sobie wybrać pole pracy społecznej. Niechże wskazanem mu będzie i pole pracy spółdzielczej. Niechże młodź, wychowana przez TUR, zajmie stanowisko płatne w spółdzielniach, niech ożywi zarządy i Rady Nadzorcze, niech wniesie ożywienie ideowe do zebrań członkowskich spółdzielni. Na to potrzeba całej armii ludzi. Zjednoczenie tej armji do Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego należy.

Powyższe życzenia, wypływające z troski o ruch spółdzielczy, niechże będą wzięte pod uwagę przy ustalaniu przez zjazd wytycznych pracy TUR.

J. Dominko.

Na robotniczy kongres sportowy

Młodzież robotnicza a sport

CELE I ZADANIA SPORTU ROBOTNICZEGO

W ustawicznej gonitwie za nadmiernemi zyskami kapitał wciąga do pracy w niehygienicznych warsztatach żywioł najmniej oporny — **robotników młodocianych.**

Długi dzień roboczy, marne zarobki, ciasnota mieszkań oraz niedostateczne odżywianie i słaba odporność organizmu sprawiają, iż proletarjacka choroba — gruźlica i liczne choroby zawodowe **dziesiątkują szeregi młodocianych robotników.**

Zrozumiał na szczęście proletarjat niebezpieczeństwo, jakie mu z tej strony zagraża i postanowił młodzież swoją uchronić od przedwczesnego uwiądu starczego. Tem się tłomaczy fakt, że do ogólnego klasowego ruchu politycznego, zawodowego i spółdzielczego dołączyły się w ostatnich latach poza socjalistycznemi stowarzyszeniami oświatowo - kulturalnemi (TUR) także **robotnicze kluby sportowe,** zrzeszone w Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych z siedzibą w Warszawie.

Kluby te, co do swych celów, różnią się zasadniczo od organizacyj sportowych burżuazyjnych. Gdy bowiem sport dla klas posiadających jest tylko rozrywką i środkiem dla zaspokojenia ambicyj **indywidualnych** — dla nas staje się **potężnym środkiem fizycznego odrodzenia proletarjatu i jednym z etapów ostatecznego wyzwolenia.** Na tem więc polega w ogólnem znaczeniu różnica w traktowaniu istoty sportu, w którym dopatrujemy się nie drogę do rekordu, nie cel samoistny, lecz **potężną broń w rękach międzynarodowego proletarjatu, środek do odrodzenia fizycznego i moralnego szerokich mas ludowych na podstawie międzynarodowej solidarności robotniczej.**

A zadania nasze?

Przedewszystkiem zadaniem naszem jest prowadzić jak największą **propagandę sportu i wychowania fizycznego w masach robotniczych, w fabrykach, warsztatach, folwarkach,** by ująć w karby społeczne tę część rozproszonej, nieskoordynowanej młodzieży proletarjackiej, która oddając się sportowi, dotąd stroni od innych form wyzwoleńczego ruchu swej klasy. **Musimy pamiętać i uważać na to, by sport nie był czynnikiem odrywającym młodzież robotniczą od walki klasowej, ale przeciwnie, by stał się czynnikiem uświadamiającym, dyscyplinującym i wznacniającym poczucie przynależności klasowej.**

Z tego założenia wychodząc, musimy całą naszą pracę sportową nastawić na zerwanie z manją rekordów, na wyplenienie z głów młodych robotników myśli gonitwy za nagrodami i aplauzem publiczności i naprowadzić nasze wysiłki w kierunku podtrzymania i rozszerzenia głównej podstawy idei robotniczego sportu: **ćwiczeń masowych i wyczynów zespołowych.**

Przypatrzmy się krajom, gdzie sport robotniczy uprawiany jest od wielu lat (Czechosłowacja, Finlandja, Austrja) a zobaczymy, że tam uświadomienie na polu systematycznego rozwoju cielesnego robotnika dokonało niezwykłych postępów. **Tam towarzysze nasi odżegnali się wyraźnie od bezmyślnych rekordów, które w żaden sposób nie są wykładnikiem rozwoju cielesnego narodu, wskaźnikiem bowiem wszechstronnego i możliwie jednolitego rozwoju ciała i woli są zbiorowe występy na olimpjadach robotniczych, świadczące o karności poszczególnych ruchów i przystosowaniu się do ich zbiorowej manifestacji.** Na olimpjadach tych znajdziecie ponadto skoordynowane masy, powiązane myślą wspólnego dobra, zgalwanizowane łańcuchem światowej, celowej walki przeciwko narzuconemu im jarzmu kapitalistycznemu, znajdziecie armję zahartowanych twardą szkołą życiową bojowników, żywych i odważnych krzewicieli myśli socjalistycznej.

I o tę myśl socjalistyczną właśnie chodzi.

Robotnik - sportowiec, który, mimo istnienie i wspaniały rozwój swoistego Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, zasila szeregi burżuazyjnych klubów przyczyniając się tem samem do ich wzbogacenia, nie może żadną miarą być bezmyślnem narzędziem w rękach zarządów tych klubów eksploatujących jego umiejętności i wyczyny sportowe kosztem jego zdrowia.

Robotnik - sportowiec musi zrozumieć, że ideologja sportu robotniczego nie zadawalnia się abstrakcyjnem pojęciem „sport dla sportu", lecz widzieć w nim pragnie nadto wychowanie młodego sportowca na uświadomionego i pożytecznego członka klasy robotniczej a klub sportowy chce widzieć niosącym prócz zdrowia i tężyzny fizycznej także i tężyznę duchową.

Zatem miejsce robotników tylko w robotniczych klubach sportowych. O tem muszą oni pamiętać. Robotnicy, którzy dzięki sportowi hartują mięśnie, którzy w blasku promienistego słońca i powiewie świeżego powietrza szukają wytchnienia po całodziennej uciążliwej pracy, muszą mieć wiecznie przed oczyma obraz świadomości, że na barkach ich spoczął odpowiedzialny obowiązek przejęcia z rąk starszych, w walce codziennej umęczonych weteranów, prymat kształtowania form nowego, lepszego życia.

Robotnik-sportowiec, wzbogacony w wiedzę i kulturę, którą mu przynoszą organizacje oświatowe TUR musi być karnym szeregowcem potężnej armji proletarjackiej, gotowej zawsze i wszędzie ponieść największe ofiary życia na ołtarzu bezcennych dobrodziejstw ludzkich: wolności i sprawiedliwości społecznej, na ołtarzu walki o socjalizm.

Maksymiljan Statter.

—ooo—

Sportowy świat robotniczy w cyfrach

Dla zobrazowania niezwykłego rozrostu siły międzynarodowego sportu robotniczego, który pomimo prób rozbicia go przez komunistów i faszystów z dnia na dzień potężnieje, podajemy kilka ogólnych uwag i cyfr.

Do założonego w roku 1920 w Lucernie Międzynarodowego Związku Sportu Robotniczego przystąpiło dotychczas **25 państw.** — Sportowe **kadry** światowego proletarjatu obejmują ogółem **1,650.000 czynnych członków.** Pod względem ilościowym prym dzierżą **Niemcy**, posiadające dziewięć związków i 1,000.000 członków. Największą organizacją **niemiecką** jest tak zw. „Arbeiter Turn- und Sportbund", który liczy przeszło 600 tysięcy członków. Używa on 1910 sal gimnastycznych gminnych, 98 państwowych, 2908 prywatnych, 3500 boisk oraz pływalni i łaźni. Z tego własnością organizacyj jest 371 boisk, 222 sal gimnastycznych i 52 pływalni.

Na drugiem miejscu tabeli znajduje się mała **Austrja** z 250.000 członków. Pod względem rozwoju sportu robotniczego Austrja zajmuje bezapelacyjnie pierwsze miejsce. Liczy ona bowiem **250.000 członków na 6 miljonów mieszkańców.**

Na następnem miejscu w liście umieszczona jest **Czechosłowacja** z 2 potężnemi organizacjami i przeszło 160.000 członków. Na czwartem miejscu znajduje się **Finlandja** z 30.000 czł., na piątem **Szwajcarja, Alzacja** zaś z 16.000 członków zajęła szóste miejsce. **Siódme miejsce w tabeli zajmuje** dopiero **Polska** z 3 związkami i 13.000 członków. Z tego **„Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych"** liczy około 10.000 członków, związek niemiecki „Arbeiter Turn und Sportbund" około 2.500 a żydowski związek „Jutrznia" około 500 członków.

Związek **ukraiński „Luh"**, jak dotychczas, nie należy ani do ZRSS ani do Międzynarodówki i dlatego nie jest on uwzględniony w statystyce. Należy wyjaśnić, że ukraiński związek będzie w najbliższym czasie przyjęty do Międzynarodówki, oraz, że „Jutrznia" zgłosiła akces przystąpienia do ZRSS.

Dalsze miejsca w tabeli zajmują kolejno: **Ukraina** z 12.000 członków (Ruś czeska), **Belgja** z 10.000 członków, **Palestyna** z 5.000, **Łotwa** — 4.500, **Anglja** — 4.000, **Francja** (Francja bez Alzacji i Lotaryngji, gdyż te ostatnie posiadają odrębny związek z 16.000 czł.), **Rumunja** — 2.600, **Holandja** — 2.000, **Jugosławja** — 1.500, **Luksemburg, Węgry, Estonja, Stany Zjednoczone** po tysiąc członków. W statystyce tej nie uwzględniono około 700.000 młodocianych.

Jak z niniejszego zestawienia wynika, Polska zajmuje siódme miejsce, co — jeśli się zważy, że ZRSS istnieje zaledwie trzy lata — uznać należy za bardzo pomyślny objaw żywego zainteresowania się sportem robotniczym i piękne widoki na przyszłość. Oczywista niepodobna marzyć narazie o tych ilościach członków i urządzeniach sportowych, jakie obserwujemy w starych ośrodkach robotniczego sportu, jak Niemcy, Austrja lub Czechosłowacja, które zdumiewają swoją potęgą, ale jesteśmy pewni, że jeżeli sport robotniczy Polski będzie nadal kroczył temi, co obecnie drogami i spotykać się będzie z wydajną pomocą nie tylko robotników, ale także czynników samorządowych i państwowych, to niebawem również i my pochwalimy się bardziej owocnemi wynikami pracy.

M. S.

Informacje w sprawie zjazdów TUR i sportowego

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU MŁODZIEŻY TUR KRAKÓW. W sobotę 2 bm. o godz. 10 rano podczas obrad Kongresu Organizacji Młodzieży TUR w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 II p. odbędzie się **uroczyste odsłonięcie sztandaru Młodzieży TUR Kraków.**

Młodzież robotnicza krakowska zaprasza towarzyszów, oraz delegatów związków zawodowych o punktualne przybycie na tę piękną uroczystość. Towarzysze, którzy nie otrzymali jeszcze zaproszenia na odsłonięcie sztandaru i pamiątkowego gwoździa, proszeni są również o przybycie, celem wzięcia udziału w pięknej uroczystości krak. młodzieży robotniczej.

UROCZYSTE OTWARCIE WALNEGO SEJMU OŚWIATY ROBOTNICZEJ odbędzie się punktualnie o 10 rano **w niedzielę 3 bm. w Teatrze J. Słowackiego.** Uprasza się o punktualne przybycie zaproszonych gości i zajęcie miejsc według otrzymanych biletów. Fotele i krzesła pierwszorzędne w ilości 220, oraz wszystkie loże parterowe zajęte są dla delegatów Kongresu i gości zagranicznych. Loże parterowe Nr. 10 i 11 zarezerwowane są dla głównego zarządu TUR, zaś loża Nr. 6 dla Wydziału TUR Kraków.

WIECZORNICA KONGRESU 3 BM. odbędzie się w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5. Początek o godz. 8 wieczór. W programie drugi akt „Skalmierzanek" odegrany przez Teatr TUR, deklamacje tow. Ściborówny, oraz produkcje orkiestry robotniczej Tow. muzycznego „Hejnał" i chóru „Lutni Robotniczej". Wstęp dla delegatów Kongresu, oraz przedstawicieli TUR Kraków, OKR PPS, Rady Związków zawodowych i członków kongresu sportowego.

WYCIECZKA DO SZYC. Po kongresie dn. 5 bm. organizuje TUR Kraków wycieczkę do wzorowo prowadzonego Uniwersytetu wiejskiego w Szycach pod Krakowem. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat TUR.

Litwinow proponuje podpisanie protokołu 7 lutego

Moskwa, 3 lutego (PAT). Prasa tutejsza ogłasza komunikat, w którym podaje, iż w dniu 31 stycznia poseł polski Patek zakomunikował Litwinowowi, iż na wypadek zgody stron co do wspólnego i jednoczesnego podpisania protokołu, odmowa z jakichkolwiek względów ze strony jednego lub kilku państw, które zostały zaproszone do wzięcia w nim udziału, **nie mogłaby służyć za motyw do odmowy Polski podpisania protokółu.** Dalej, że Polska nie nalegałaby, aby protokół został bezzwłocznie podpisany wspólnie z Litwą, gdyby ta ostatnia chciała później przystąpić do protokółu; wreszcie **że rząd polski przyjmuje propozycję sowiecką wprowadzenia w życie paktu pomiędzy państwami, które go ratyfikowały, przez ratyfikację ogólną ze strony wszystkich uczestników protokołu.**

W związku z tem oświadczeniem Litwinow złożył posłowi Patkowi następującą deklarację: Od chwili pierwszych swych kroków, podejmując inicjatywę w odniesieniu do protokółu, rząd sowiecki opierał się na pragnieniu rozciągnięcia protokółu na możliwie największą liczbę państw, przyłączając w tym celu do protokółu specjalny paragraf, pozostawiający swobodę na nieograniczony przeciąg czasu przystąpienia do protokółu dla **wszystkich państw, któreby tego zapragnęły.** — Rząd sowiecki uważa zwłaszcza za pożądane, aby **wszystkie sąsiednie państwa bałtyckie przyłączyły się do protokółu w jaknajkrótszym czasie** i z tego względu zaznaczył to specjalnie w swej nocie, wystosowanej do Polski dnia 29 grudnia zr. Tasama nota wskazywała, że jeśli wszystkie państwa bałtyckie znajdowały się wobec paktu Kelloga w pozycji analogicznej do pozycji ZSRR i Polski, zostałyby zaproszone do podpisania protokółu w tymsamym czasie, gdy ta propozycja została skierowana do Polski i Litwy. Rząd sowiecki uważał wówczas, że ponieważ Finlandja, Estonja i Łotwa w przeciwieństwie do ZSRR i Polski oraz do Litwy nie przeprowadziły jeszcze według ustalonej procedury swego przystąpienia do paktu Kelloga, byłoby trudnem spodziewać się, że przystąpią one niezwłocznie do protokółu, wprowadzając w życie ten pakt.

CO SIĘ TYCZY RUMUNJI

jej udział w protokóle nie był bynajmniej wykluczony od samego początku, co było potwierdzone z całą stanowczością w drugiej nocie rządu sowieckiego z dnia 11 stycznia. Rząd sowiecki obecnie uważa za fakt ustalony, iż Estonja i Łotwa znajdują się w położeniu odmiennem od innych projektowanych uczestników protokółu. Zostało to oficjalnie potwierdzone między innemi w ogłoszonej odpowiedzi rządu łotewskiego, w której to odpowiedzi rząd ten oświadczył, **że przystąpi do paktu paryskiego,** co oczywiście oznacza, **że samo przystąpienie jeszcze nie nastąpiło. Finlandja** oświadczyła w formie jeszcze bardziej wyraźnej, że nie może określić swego formalnego stanowiska wobec paktu paryskiego bez uprzedniego zbadania tej sprawy w parlamencie.

Rząd sowiecki nie czyni w zasadzie żadnej różnicy pomiędzy udziałem w protokole zapomocą łącznego podpisania go z innemi państwami a udziałem w drodze indywidualnego przystąpienia, tembardziej **że zobowiązania wypływające z protokołu rozciągają się zarówno na państwa, które go podpisały, jak i na państwa, które doń przystąpiły** i że wejście w życie protokołu określone zostało momentem jego ratyfikacji, a nie podpisania. Proponując różnym państwom w tej czy innej formie uczestnictwo rząd sowiecki kierował się jedynie pragnieniem jaknajszybszego urzeczywistnienia swej propozycji, a temsamem **wprowadzenia w życie paktu paryskiego w czasie najkrótszym,** co stanowi ścisły cel projektowanej akcji, podjętej przez rząd sowiecki. Z tego punktu widzenia wychodząc, rząd sowiecki uważał i uważa jeszcze, że jednoczesne zaproszenie do wspólnego podpisania protokołu, zwrócone do szeregu państw znajdujących się w odmiennem położeniu wobec paktu Kelloga, mogłoby stworzyć trudności techniczne i opóźnić na dłuższy czas albo całkowicie pozbawić wartości jego propozycję, zwłaszcza jeżeliby to wymagało rokowań tak długotrwałych, albo nawet krótszych, jak rokowania, prowadzone z jedną tylko Polską.

RZĄD POLSKI NIE DOSTARCZYŁ DOTYCHCZAS W TYM WZGLĘDZIE PRZEKONYWUJĄCYCH MOTYWÓW

na rzecz wspólnego podpisania protokołu przez wszystkich projektowanych jego uczestników. Motywy te nie mogą być dane zwłaszcza teraz, gdy stwierdzamy, że Finlandja została wyłączona i że Litwa udzieliła również swojej zgody tylko na przystąpienie do protokołu. W ten więc sposób wybór państw podpisujących protokół może mieć z konieczności tylko **charakter całkowicie przypadkowy.**

Wobec tego **rząd sowiecki ponownie proponuje rządowi polskiemu przystąpienie do podpisania protokołu przez Polskę i Rosję. Jest** to tembardziej możliwe do urzeczywistnienia, że rząd polski nie poczynił dotychczas żadnej istotnej uwagi co do brzmienia protokołu. Rząd sowiecki nie wątpi, że pozostali uczestnicy protokołu, pożądani przez oba państwa, nie omieszkają przystąpić doń.

Jeżeli wszelako rząd polski nalega na wspólne i jednoczesne podpisanie protokołu przez ZSRR, Polskę, Estonję, Łotwę i Rumunję; jeżeli jest ona przekonana, że specjalne stanowisko formalne, zajęte przez Estonję i Łotwę wobec paktu Kelloga, nie będzie stanowiło z ich strony żadnej przeszkody i nie będzie służyło wcale za motyw przyszłego opóźnienia podpisania protokołu, to **rząd sowiecki nie będzie miał nic przeciwko podobnej procedurze.** Odpowiedzialność za opóźnienie, jakie mogłoby z tego wyniknąć, **spadłaby naturalnie na rząd polski.**

Ponieważ niema mowy o żadnych nowych zobowiązaniach, jakie mogliby przyjąć uczestnicy protokołu, poza zawartemi w traktacie paryskim, dalej ponieważ Stany Zjednoczone ratyfikowały pakt bez żadnych zastrzeżeń; ponieważ inni uczestnicy będą go ratyfikowali oczywiście również bez zastrzeżeń a tekst protokołu był już od dłuższego czasu poddany badaniom rządu polskiego, będąc prawdopodobnie znanym również i innym państwom, które wyraziły gotowość podpisania go, **rząd sowiecki nie widzi żadnej potrzeby podejmowania rokowań lub późniejszej dyskusji nad tą propozycją** i w konsekwencji uważa, że

PODPISANIE PROTOKOŁU MOGŁOBY NASTĄPIĆ PO UPŁYWIE TYGODNIA, A MIANOWICIE 7 LUTEGO,

proponując w tym celu Polsce, Estonji, Łotwie i Rumunji udzielenie swym delegatom pełnomocnictwa do podpisania w tej dacie protokołu.

Poseł **Patek** oświadczył, iż nie pragnąc w tej chwili podejmować sporu co do poszczególnych punktów uczynionej przez Litwinowa propozycji, uważa za konieczne co do brzmienia protokołu powołać się na zastrzeżenia, uczynione przez rząd polski w jego pierwszej nocie i podkreślić co dotyczy Estonji i Łotwy, **że zdaniem rządu polskiego oba te państwa przystąpiły już w tej czy innej formie do paktu paryskiego.** Następnie poseł Patek obiecał podać do wiadomości swego rządu treść oświadczenia Litwinowa.

Rewolucja na Litwie

Szczegóły zamachu stanu przeciw Waldemarasowi

Gdańsk, 1 lutego (PAT). „Baltische Presse" donosi z Królewca: Z granicy niemiecko-litewskiej nadchodzą wiadomości, wedle których pułkownik Plechavicius przygotowywał we wszystkich większych garnizonach litewskich **przewrót wojskowy.** Rewolucja ta miała być wykonana w nocy z 7 na 8 lutego i miała być przeprowadzona w ten sposób, jak zamach stanu z 17 lutego 1926 roku, kiedy to Plechavicius zamierzał w razie udania się przewrotu powierzyć stanowisko premjera w miejsce Waldemarasa byłemu ministrowi oświaty Bystrasowi, członkowi partji chrześcijańsko-demokratycznej, albo też byłemu premjerowi Galwanauskasowi. W ostatnich dniach Plechavicius odbył pertraktacje z partjami opozycyjnemi, a mianowicie z chrześcijańskimi demokratami, socjalnymi ludowcami i socjalną demokracją. Waldemaras, poinformowany o tych zabiegach przez swoich szpiegów, udzielił w ostatniej chwili **dymisji Plechaviciusowi.** Wedle dalszych pogłosek w armji panuje **nastrój niechętny Waldemarasowi.** Armja ma się oświadczać za Plechaviciusem, dotyczy to w szczególności garnizonu kłajpedzkiego.

Wilno, 1 lutego (PAT). Rozeszły się tutaj pogłoski, jakoby we środę o godzinie 4 popołudniu pułkownik Plechavicius na czele grupy, złożonej z 24 oficerów **wkroczył do prezydjum Rady ministrów w Kownie i starał się nakłonić Waldemarasa do podania się do dymisji.** — Rezultatem tego kroku miało być **aresztowanie pułkownika Plechaviciusa** i towarzyszących mu oficerów.

USŁUCHA CZY NIE USŁUCHA?

Ryga, 1 lutego (PAT). Z Kowna donoszą: Krążą tam uporczywe pogłoski, że Plechavicius **nie ma bynajmniej zamiaru poddania się rozporządzeniu rządu** o jego zwolnieniu ze stanowiska szefa sztabu generalnego.

URZĘDOWE WYKRĘTY

Kowno, 1 lutego (PAT). Ajencja „Elta" zaprzecza stanowczo wiadomościom o spisku, który miał powstać na Litwie przeciw Waldemarasowi i w który był wmieszany pułkownik Plechavicius, szef sztabu generalnego. Ajencja stwierdza, że pułkownik Plechavicius poważnie chory, podał się do dymisji i że dymisja jego z tego względu została przyjęta.

REWOLUCJA SIĘ ROZSZERZA. — WALDEMARAS ARESZTOWANY?

Wilno, 1 lutego (PAT). „Słowo" otrzymało wiadomości z Kowna, według których sytuacja na Litwie **jest bardzo poważna i naprężona.** Krążą pogłoski, że po aresztowaniu Plechaviciusa i oficerów, miał być dokonany **zamach bombowy** na **Waldemarasa,** który się jednak nie udał. „Dziennik Wileński" donosi, że w Kownie zaprowadzono **stan oblężenia,** obostrzono cenzurę pism oraz wydano do ludności i wojska odezwę, utrzymaną w uspokajającym tonie, pełną obietnic o zlikwidowaniu bezrobocia i przyjściu z pomocą ludności powiatów nawiedzonych klęską nieurodzaju i t. d.

Na specjalnem posiedzeniu Rady gabinetowej, na której prezydent Smetona nie był obecny, postanowiono wydać do dowódców pułków rozkaz, w którym podano tekst przysięgi, którą mają złożyć żołnierze. Późnym wieczorem otrzymała wiadomość redakcja, że z Szawel i Koszedar ściągnięto do Kowna stacjonowane tam pułki. — W każdej chwili spodziewane jest **starcie między rządowemi wojskami a oddziałami Plechaviciusa, który posiada przewagę.** Podobno Plechavicius **został odbity przemocą wraz ze swoimi stronnikami.** Prezydent Smetona jest niezmiernie entuzjastycznie witany przez wojska buntownicze. Po mieście krążą auta pancerne. Waldemaras wraz z członkami gabinetu zamknął się w gmachu Rady ministrów, strzeżonym przez wierne pułki i szaulisów. Późną nocą otrzymała redakcja „Dziennika Wileńskiego" niesprawdzoną wiadomość, jakoby **Waldemaras został aresztowany.**

Nowa fala mrozów w Polsce

W ostatnich dniach wskutek zbliżającego się z zachodu wyżu barometrycznego nastąpiło w całej Polsce ponowne obniżenie się temperatury. Mróz wahał się między 8 a 24 (w Wilnie) stopni Notowania temperatury w piątek wykazała: Warszawa 15 st. C., Lwów — 17 st. C., Kraków — 22 st. C., Wilno — 24 st C., Poznań — 11 st C, Białystok — 18 st. C. Pińsk — 20 st. C, Brześć — 21 st. C., Zakopane — 18 st. C., Hala Gąsienicowa — 11 st C., Morskie Oko — 14 st. C.

Czas odnowić przedpłatę na luty

KRONIKA

Kraków, 2 lutego.

21 STOPNI C. ZIMNA było w dniu wczorajszym w Krakowie. Mimo pięknej pogody i słonecznego dnia powietrze się nie ociepliło. Wskutek mrozów dalekobieżne pociągi przychodziły do Krakowa z bardzo znacznem opóźnieniem. Szczególnie uległy spóźnieniu pociągi pospieszne od strony Lwowa. Pogotowie zanotowało 11 wypadków odmrożeń.

PĘKANIE RUR GAZOWYCH. W okresie zimowym wskutek zamarzania ziemi wypadki złamania rur gazowych są częstsze niż w innej porze roku. Czujność jest zatem w tym okresie specjalnie wskazana. Dyrekcja gazowni miejskiej zwraca się do właścicieli domów, aby polecili dozorcom kontrolę dolnych ubikacji domu i pouczyli ich o obowiązku natychmiastowego zgłaszania do gazowni w każdej porze dnia i nocy o zauważonej obecności gazu. Również prosi usilnie wszystkich, aby współdziałali z gazownią w tej sprawie. Zawiadomienia uskuteczniać należy najbliższym telefonem na Nr. 0016 lub 0072, względnie odnieść się do najbliższego posterunku policyjnego.

SPRAWY MIEJSKIE. Pod przewodnictwem prezydenta miasta Rollego, odbyło się posiedzenie połączonych sekcyj II., III. i VI. Rady miejskiej, na którem uchwalono kredyt w kwocie 200.000 zł. na usunięcie śniegu z ulic miasta. Następnie udzielono veniam aetatis dr. Wandzie Chowaniec lekarzowi miejskich zakładów sanitarnych oraz przyznano zaopatrzenie rodzinie pozostałej po śp. dr. Ludwiku Motyce. W dalszym ciągu przyjęto podstawienie powiernicze do spadku po śp. Helenie 1-o Ripperowej, 2-o Krzetuskiej na rzecz fundacji miejskiej dobroczynnej.

Wkońcu wybrano subkomitet prawniczy złożony z członków Rady miejskiej PP. dra Ignacego Landaua, dra Mullera, dra Oberlendera, dra Rosenzweiga, dra Rowińskiego i dra Szolayskiego do stałecznego opracowania regulaminu służbowego dla niższych pracowników miejskich Zakładów użyteczności publicznej, który to regulamin przedłożony będzie następnie pełnej Radzie miejskiej.

WIEC STUDENTÓW MEDYCYNY. Wiec ogólno-medyczny, odbyty w dniu 30 stycznia był żywiołowym odruchem młodzieży, spowodowanym bardzo poważnemi uchybieniami i niedociągnięciami nowej ustawy o studjach na Wydziale lekarskim, a którą to ustawę — niestety — odpowiednie czynniki usiłują bezwzględnie wprowadzić w życie, rzucając przez to kłody pod nogi młodzieży, kroczącej z trudem i znojem w dzisiejszych pod względem ekonomicznym strasznych warunkach, a które utrudniają z **rozmysłem** ukończenie studjów i względnie rychłe uzyskanie kawałka chleba. To też zebrani w obronie swoich słusznych i najżywotniejszych interesów postanowili zająć **zdecydowane** stanowisko i wszcząć najenergiczniejszą akcję, by raz wreszcie położono kres eksperymentom na żywym organizmie młodzieży, a stworzono ustawę bez utopij, dającą się wprowadzić w życie. Również sprawę doktoratów, jako znów połowicznie załatwioną i nadal aktualną w całem tego słowa znaczeniu, przekazano do załatwienia specjalnie wybranej komisji.

ZAMIAST WIEŃCA NA TRUMNĘ zmarłego członka Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie śp. Rudolfa Peterseima złożyła Izba zł. 50 — na szpital Bonifratrów w Krakowie.

ZŁAMAŁA NOGĘ. Na ul. Kalwaryjskiej uległa złamaniu nogi Wiktorja Fijał, wskutek poślizgnięcia się na chodniku. Lekarz pogotowia opatrzył ranną i polecił ją odnieść do domu.

WPADŁA POD TRAMWAJ p. J. B. i doznała silnych obrażeń na całem ciele. Po opatrzeniu rannej na pogotowiu, przewieziono ją do szpitala.

STRASZNY WYPADEK W KAMIENIOŁOMACH. W kamieniołomach Bałki w Zakrówku, eksplodował za wcześnie nabój dynamitowy i zranił ciężko Józefa Pajora, robotnika. Wezwany lekarz pogotowia przewiózł rannego w groźnym stanie do szpitala. Pajor ma pokaleczoną całą twarz oraz piersi.

—ooo—

Skandaliczne stosunki w elektrowni miejskiej

Znowu brak światła w Krakowie

Niespodzianka, jaka Kraków spotyka coraz częściej, zdarzyła się znowu wczoraj w wieczornych godzinach. Już po godz. 2 popol. w niektórych **dzielnicach miasta gasło światło elektryczne, a kilka minut przed piątą godziną zapanowały zupełne ciemności w całym Krakowie.** Wskutek braku **światła stanęły tramwaje elektryczne, w kinach przerwano przedstawienia, a w drukarniach dziennikarskich ustała zupełnie praca.** Odnieśliśmy się celem uzyskania wyjaśnienia do elektrowni miejskiej, jednak **nie otrzymaliśmy żadnych informacyj. Pan prezydent Rolle** zainterpelowany przez **nas telefonem oświadczył, że elektrownia na jego polecenie ma zawiadomić o wypadku zgaśnięcia światła redakcje, ale on sam nie wie dotąd, co się stało, gdyż są „tam nieporządki“ i nikt nie daje mu znać o powodach zepsucia się światła elektrycznego.**

Po godzinnem czekaniu **zabłysło światło elektryczne. Była to godz. 5'45 wieczór.**

Skandal w elektrowni miejskiej nie jest już zwykłym skandalem. Pan kierownik Dubeltowicz nie nadaje się w zupełności do kierowania powierzonym mu urzędem. Żądamy **kategorycznie wyjaśnienia.** Prezydjum miasta odwołuje już poraz trzeci zapowiedziane posiedzenie Rady miejskiej, obawiając się widocznie słusznych ataków na nie **za skandaliczną gospodarkę miejską.**

Oburzeni są panowie z prezydjum na r. m. tow. Rosenzweiga za jego otwarte i stanowcze stanowisko wobec skandalicznych stosunków w elektrowni miejskiej — ale czy on nie ma słuszności? Najzupełniejszą! Skandal należy natychmiast wyświetlić i zrobić gruntowny porządek w zakładach miejskich, a przedewszystkiem w elektrowni.

Do późnego wieczora **elektrownia nie poinformowała nas o przyczynach braku prądu w mieście.** Uboczną drogą dowiedzieliśmy się, że podobno przyczyną zagaśnięcia światła elektrycznego było krótkie spięcie na dworcu osobowym Płaszów-Kraków.

—ooo—

W ucieczce przed policją skoczyła z II piętra

W dniu wczorajszym policja w **poszukiwaniu za spólniczką Michalca, który ranił się ciężko w głowę uciekając przed pościgiem na polach Dabia, otoczyła jeden z domów przy ul. Rakowickiej, gdzie jak stwierdzono ukrywała się 36-letnia Klara Dębska.** Kiedy policja wkroczyła do mieszkania Dębskiej, ta **chcąc uniknąć aresztowania, rzuciła się z okna II piętra na bruk. Dębska, jak stwierdził lekarz pogotowia, uległa ogólnym obrażeniom na całem ciele,** lecz życiu jej nie grozi niebezpieczeństwo. Dębską przewieziono do szpitala, gdzie przebywa pod nadzorem policji.

—ooo—

KOŁO GERMANISTÓW U. U. J. W KRAKOWIE urządza w poniedziałek 4 bm. w sali 70 Coll. Novum (seminarjum germanistyczne) uroczysty wieczór ku czci G. E. Lessinga z okazji 200 rocznicy jego urodzin z następującym programem: 1) zagajenie, 2) odczyt prof. Tadeusza Bilińskiego na temat „G. E. Lessing, die Persönlichkeit des Dichters; eine Würdigung“, 3) Referat p. Brandstattera na temat „Lessing a Mochnacki“. Początek o godzinie 5 popołudniu. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

KURS ROBÓT OZDOBNYCH w Muzeum przemysłowem w Krakowie (ul. Smoleńska 9) rozpocznie się z początkiem bieżącego miesiąca. Wpisy przyjmuje oraz informacyj udziela dyrekcja Muzeum codziennie w godzinach od 9—2 popołudniu.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Cieszące się niesłabnącem powodzeniem Arnolda-Bacha „Pod zarządem przymusowym“ grane będzie dzisiaj w sobotę i we wtorek. Dziś i jutro popołudniu „Betleem polskie“. W poniedziałek na przedstawieniu popularnem „Murzyn warszawski“. Rozpoczęły się próby z premiowanej na konkursie dramatycznym sztuki K. H. Rostworowskiego „Niespodzianka“.

TEATR REWJOWY „GONG“ (ul. Rajska 13). Dziś rewja „Kochanie, zdejm maskę“ z udziałem Hanki Runowieckiej, Cybulskiego, Bolcia Kamińskiego, Leonowicz, Belskiego, Górowskiego, Laskowskiego i Pilarskiego (Junjora), oraz tańcami Soboltówny i Wojnara. Dziś trzy przedstawienia: o godzinie 4'30, 7 i 9'20 wieczorem.

KONCERT CHÓRU KRAKOWSKIEGO „ECHA“ odbędzie się w niedzielę 3 bm. w Starym Teatrze. W koncercie tym współdziałają: pp. Mela Neuger-Sacewiczowa, oraz Jan Pietrzycki. Bogaty program dotychczas w Krakowie niewykonywany wywołał żywe zainteresowanie.

BALET UKRAIŃSKI, który zagranica, a ostatnio w Berlinie zdobył ogromne powodzenie, wystąpi tylko jeden raz **we środę 6 bm.** o godzinie 8 wieczorem w sali Starego Teatru. Słynny ten balet złożony z dwunastu osób, wykona w malowniczych strojach narodowych szereg nie widzianych u nas tańców historycznych i narodowych. Bilety w cenie od 2—8 złotych są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

UROCZYSTOŚĆ „CHOINKI“ DLA DZIECI TRAMWAJARZY. W niedzielę 3 bm. o godzinie 4 popołudniu w Starym Teatrze odbędzie się staraniem dyrekcji krakowskiej miejskiej kolei elektrycznej Uroczystość „Choinki“, urządzonej przez dyrekcję dla dzieci pracowników tramwajowych.

—ooo—

KARNAWAŁ

„BAL NA DNIE MORZA“. W Związku artystów plastyków odbędzie się drugi bal pod tytułem „Na dnie morza“ przy wspaniałej dekoracji sali dnia 7 bm. o godzinie 10 wieczorem. Zaproszenia wydaje Sekretarjat Związku codziennie od godziny 5—7 wieczorem. Wstępy zniżone, jak również będą wstępy akademickie.

—ooo—

SPORT

W CZWARTYM DNIU MISTRZOSTW HOCKEYOWYCH EUROPY W BUDAPESZCIE odbył się jeden tylko mecz między Austrją a Węgrami, t. j. między drużynami, które zajęły w swoich grupach drugie miejsca. Mecz zakończył się zwycięstwem Austrji w stosunku 3:0.

RKS LEGJA — WKS WAWEL. Zawody hockeyowe na lodzie odbędą się dziś w sobotę w Parku Krakowskim. Wstęp wolny. Początek o godzinie 8'30 rano.

ZNACZENIE ROBOTNICZEGO SPORTU. Pod powyższym tytułem wygłoszą staraniem ŻRKS „Gwiazda“ w Krakowie wybitni prelegenci i publicyści sportowi tow. Dr. Krasucka z Warszawy i tow. Abramowicz z Łodzi odczyt w niedzielę 3 bm. o godzinie 7 wieczorem w sali czytelni ludowej „Jedność“, ul. Zielona 3.

Z Polski

PREMJER BARTEL W ZAKOPANEM. Prezes Rady ministrów prof. Bartel wyjechał we czwartek wieczorem do Zakopanego dla odwiedzenia bawiącego tam prezydenta Rzplitej i złożenia mu dnia 1 lutego imieniem rządu życzeń imieninowych. Powrót premjera nastąpi w niedzielę. W podróży towarzyszy premjerowi sekretarz kap. Dąbrowski.

POŻAR FABRYKI BILETÓW KOLEJOWYCH. Dnia 28 stycznia w nocy na 1 piętrze fabryki biletów kolejowych w Czechowicach (Śląsk Cieszyński) wybuchł pożar, który strawił całą więźbę oraz wielkie zapasy papieru, trzy silniki i 6 maszyn. Szkody wynoszą 60.000 zł. Przyczyna pożaru narazie nieustalona.

PROCES O ORDYNACJĘ NIEŚWIESKA. W dn. 1 bm. rozpoczął się w sądzie okręgowym w Nowogródku proces o ordynację nieświeską. Powództwo wnosi Aleksander ks. Radziwiłł przeciwko obecnemu posiadaczowi ordynacji Albrechtowi Radziwiłłowi. Ze strony skarżącego występują adwokaci Jamołt i Jungwiłł, ze strony Albrechta Radziwiłła adwokaci Piotrowski, Sawicki i Bielawski. Rozprawie przewodniczy wiceprezes sądu Poratjanowicz. Rozprawa budzi olbrzymie zainteresowanie ze względu na to, że suma, o którą wniesiono powództwo, sięga **125 milj. zł. w złocie.**

Z zagranicy

TROCKI OSIADA NARAZIE W TURCJI, POTEM W NIEMCZECH. Agencja „Tel. Union“ donosi z Moskwy przez Kowno, że Trocki odjechał z Moskwy wśród nadzwyczajnych środków ostrożności. Trocki miał otrzymać od ambasady tureckiej w Moskwie wizę wjazdową do Turcji na 6 miesięcy. Rząd turecki miał na prośbę Moskwy przyrzec otoczyć Trockiego specjalną opieką policyjną ze względu na grożące mu **zamachy ze strony emigrantów.** Trocki nie ma zamiaru zatrzymać się na dłużej w Turcji, lecz chce bezpośrednio **stamtąd udać się do Niemiec,** gdzie ma jakoby zamiar osiedlić się w pobliżu Berlina. W tejsamej depeszy „Tel. Union“ donosi, że rząd Rzeszy nie będzie stawiał żadnych trudności Trockiemu w sprawie przyjazdu do Niemiec, jeżeli zgodzi się on żyć w Niemczech jako zwykły cudzoziemiec i przestrzegać prawa niemieckiego.

Dalsza dyskusja nad budżetem

DOKOŃCZENIE POSIEDZENIA CZWARTKOWEGO

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 1 lutego.

W dalszym ciągu czwartkowego posiedzenia Sejmu poseł **Wołyniec** (klub białor.) oświadcza się przeciw budżetowi. Pos. **Wałnycki** (Selrob lewica) oświadcza się przeciw budżetowi.

Również przeciw budżetowi oświadczył się poseł **Stefaniw** (ukr. soc. radyk.).

Poseł **Łucki** (kl. ukr.) uważa, iż po wojnie społeczeństwo musi wziąć w swoje ręce sprawy gospodarcze w większej mierze niż przed wojną, rząd atoli granice pod tym względem przekroczył. Mówca usiłuje zobrazować życie gospodarcze kraju, starając się przedstawić ciężkie położenie ludności ukraińskiej. — Poseł **Jeremicz** (klub białoruski) oświadcza się przeciw budżetowi.

Poseł **Zachidnyj** (kl. ukr.) dowodził, że decyzja Rady ambasadorów nie przesądziła losów Małopolski wschodniej, którą mówca nazywa ziemią ukraińską. Klub jego głosować będzie przeciw budżetowi.

Przeciw budżetowi wypowiedział się następnie w imieniu białoruskich chłopów i robotników poseł **Dworczanin.**

Na tem dyskusję generalną wyczerpano, następne posiedzenie w piątek o 10 rano. Na porządek wejdą budżety: prezydenta Rzplitej, Sejmu i Senatu, Najwyższej Izby Kontroli, prezydjum Rady ministrów, ministerstwa spraw wewnętrznych i ewentualnie pracy i opieki społecznej.

Dyskusja szczegółowa

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 1 lutego.

W dniu dzisiejszym Sejm przystąpił do szczegółowej debaty nad budżetem.

Budżet prezydenta Rzplitej referował poseł **Bitner** (ChD) wnosząc o przyjęcie budżetu bez zmian.

Budżet Najwyższej Izby Kontroli Państwa referował tow. **Czapliński**, wypowiadając się za przyjęciem poprawek zgłoszonych do preliminarza. Mowca wskazuje na **konieczność uregulowania polskiego prawa budżetowego**, które jest fragmentaryczne a i w tej ułamkowej formie nie jest wykonywane. Tu przypomina tow. Czapliński nieprzedkładanie Sejmowi zamknięć rachunkowych. Działalność NIKP w ostatnich czasach ocenia mowca jako **bardzo dodatnią.**

Budżet ministerstwa pracy i opieki społecznej referował poseł **Zieliński** (BB) poczem obszerne przemówienie wygłosił tow. poseł **Topinek**, wskazując na konieczność poczynienia pewnych poprawek w ustawach **o sądach pracy, o najmie pracy i o ubezpieczeniu pracowników umysłowych**, oraz na **konieczność wydania ustawy o ubezpieczeniu na starość.**

Następnie omawia tow. Topinek **stosunki w fabryce lokomotyw w Chrzanowie**, gdzie po strajku wydalono kilkudziesięciu robotników, którym **nie udzielono następnie zasiłku z funduszu bezrobocia**, z tem uzasadnieniem, że samowolnie porzucili pracę!

W zakończeniu omawia tow. Topinek **systematyczne łamanie ustawy o ośmiogodzinnym dniu pracy**, wskazując m. in. na **konieczność rozbudowania inspekcji pracy.**

W dalszej dyskusji zabierali głos posłowie: **Jankowski** (NPR), tow. **Kohut** (Ukraiński socjalista), **Kuzyk** (Ukrainiec), **Urbański** (ChD), **Chwaliński** (Piast), **Heller** (Żyd), **Sypuła** (komunista), **Waśniewska** (BB) i **Roguszczak** (NPR).

Budżet Sejmu i Senatu referował w zastępstwie chorego posła **Wyrzykowskiego** (Wyzwolenie) prezes komisji budżetowej poseł **Byrka** (BB), poczem **przystąpiono do budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych.** Z ramienia PPS przemawiał tow. poseł **Prager** podtrzymując wszystkie wnioski zgłoszone do budżetu ministerstwa spraw wewn., wskazując na niezmierne jego rozdęcie i podkreślając, że najważniejsze sprawy z zakresu administracji nie zostały uregulowane.

W chwili zamknięcia numeru (godzina 8 wieczorem) posiedzenie trwa.

Imieniny marszałka Daszyńskiego

Warszawa, 1 lutego (tel. własny „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym jako w dniu imienin marszałka Sejmu tow. Ignacego **Daszyńskiego**, złożyli mu życzenia przedstawiciele rządu, klubów sejmowych i prasy.

ZGON MALARZA RAPACKIEGO

Warszawa, 1 lutego (PAT). Dziś w nocy zmarł w swojej posiadłości Olszańce pod Radziwiłłowem znakomity malarz polski śp. Józef Rapacki, przeżywszy lat 58.

ZDŁAWIENIE SPISKU WOJSKOWEGO W HISZPANJI

Paryż, 1 lutego. Prasa donosi z Madrytu: Rząd hiszpański został na dwa dni wcześniej ostrzeżony przez prefekturę policji paryskiej o planie rewolty w **Ciudad Real.** Przywódca republikanów hiszpańskich Leroux zdołał już zbiec do Francji. Naogół będzie oskarżonych 40 oficerów i przeszło 200 żołnierzy i osób cywilnych. „Le Journal" donosi, iż sąd wojenny skazał już trzech wyższych oficerów na karę śmierci. Dziennik sądzi, iż wyrok ten nie będzie wykonany.

Związki i zgromadzenia

ODDZIAŁ KRAKOWSKI ZWIĄZKU MURARZY urządza w sobotę 9 lutego o godz. 9 wieczór w Domu Robotniczym (Dunajewskiego 5) wielką zabawę towarzyską z kotyljonem, na którą ma zaszczyt zaprosić towarzyszów wraz z rodzinami. W programie liczne niespodzianki. Orkiestra znakomita. Bufet we własnym zarządzie. Wstęp tylko za zaproszeniami, które wydaje sekretarjat codziennie od godz. 5 do 8 wieczór.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota popoł.: „Betleem polskie" (ceny zniżone) wiecz.: „Pod zarządem przymusowym".
Niedziela pop.: „Betleem polskie" (ceny zniżone) wieczór: „Krakowiacy i górale".
Poniedziałek: „Murzyn warszawski" (przedstawienie popularne — ceny zniżone).
Wtorek: „Pod zarządem przymusowym".

TEATR REWJOWY „GONG"

Codziennie: Rewja „Kochanie, zdejm maskę".

KINOTEATRY

Bagatela: „Wiera Mircewa"
Corso: „Zmokła kura". Od niedzieli: „Przedpiekle".
Nowości: „Ostatni rozkaz".
Promień: „Ofiara kabaretu w Hongkong"
Sztuka: „Sfałszowane miljardy".
Uciecha i Wanda: „Przedwiośnie".
Warszawa: „Skrzydła".

RADJO KRAKOWSKIE

Sobota 2 lutego

10.15: Nabożeństwo z katedry poznańskiej. 11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z Filharmonji warszawskiej. 14.00: Pogadanki dla rolników. 15.00: Komunikat meteorologiczny. 17.00: Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 18.00: Audycja z Warszawy dla najmłodszych. 19.00: Rozmaitości i komunikaty. 19.05: Konkurs radjofoniczności głosu. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — wygłosi dr. J. Regula, wicesekretarz Uniwersytetu Jagiellońskiego. 20.30: Muzyka lekka z Warszawy. 22.00: PAT i komunikaty z Warszawy. 22.30—23.30: Muzyka taneczna.

Niedziela 3 lutego

10.15: Nabożeństwo. 11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. — 12.10: Koncert z Filharmonji warszawskiej. 14.00: Pogadanki dla rolników. 15.00: Komunikat meteorologiczny. 15.15: Koncert z warszawskiej Filharmonji. 17.55: Inż. Stefan Brykczyński, porucznik weteran 1863 roku: „Wspomnienia z walk o niepodległość w 1863 roku". — 18.20: Koncert z Warszawy. 19.00: Rozmaitości. 19.20: Odczyt z Warszawy. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikat sportowy. 20.30: Kwadrans literacki z Warszawy. 20.45: Wieczornica podhalańska. 22.00: PAT i komunikaty z Warszawy. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon".

Poniedziałek 4 lutego

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.00: Komunikat rolniczy. 14.50: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.45: Komunikat harcerski. 17.00: Odczyt: „Przepisy fotograficzne: proces negatywny" — wygłosi inż. St. Bronlewski. — 17.25: Odczyt: „Historja nauk ścisłych w Polsce: Mikołaj Kopernik i jego poprzednicy" — wygłosi prof. L. Wygrzywalski. 17.55: Muzyka lekka z kawiarni Carlton. 18.50: Rozmaitości i komunikat sportowy. 19.10: Prof. Henri Bernard: Lekcja francuskiego. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Odczyt: „Z dziejów budowania Państwa Polskiego: Na przełomie lat 1918—1919" — wygłosi dr. K. Kumaniecki, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego 20.30. Koncert miedzyna odowy z Berlina. 22.00: PAT i komunikaty z Warszawy. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z Budapesztu.

Zjazd organizacji młodzieży TUR

W piątek 1 lutego przedpołudniem w dużej sali Domu Robotniczego w Krakowie przy ul. Dunajewskiego 5 rozpoczęły się obrady drugiego zjazdu organizacji młodzieży TUR. Z całego kraju: z Wilna, Lwowa, Warszawy, Łodzi, Górnego Śląska itd przybyli młodzi turowcy, napełniając Dom Robotniczy radosnymi gwarem. Po odegraniu przez orkiestrę „Czerwonego Sztandaru" zagaił towarzysz **Garlicki** podnosząc znaczenie zjazdu. Następnie w słowach pełnych głębokiego wzruszenia oddał hołd pamięci tow. Teofila **Jaszkowskiego**, który padł jako ofiara zbrodniczej agitacji zdrajców klasy robotniczej, z pod znaku t. zw. „frakcji".

Przewodniczącymi zostali wybrani: tow. poseł **Dubois, Janta** (Śląsk), **Wadowicz** (Łódź) i **Malinowski** (Kraków) asesorami wybrano tow. **Szymańskiego** (Zagłębie), **Rysińskiego** i **Rubinsteina** (Warszawa), **Hołownię** (Wilno), **Górnika** (Lwów) i **Mycke**, sekretarzami tow. **Synowieckiego** i **Kona.**

Następnie wysłano telegram z wyrazami czci i hołdu dla tow. Bolesława **Limanowskiego.**

PRZEMÓWIENIA POWITALNE

Pierwszy powitał zjazd imieniem socjalistycznej Międzynarodówki młodzieży oraz włoskiej młodzieży socjalistycznej tow. **Raventlow**, wzywając młodzież polską do wspólnej pracy w Międzynarodówce z młodzieżą innych krajów i przedstawiając tragiczny los organizacji włoskiej, przestrzegał przed **niebezpieczeństwem faszyzmu**, pod którego skrzydła kryje się burżuazja wszystkich krajów przerażona postępami ruchu robotniczego.

Z kolei imieniem Zarządu Głównego TUR przemówił witany gorąco tow. senator **Kopciński.**

Po odczytaniu listów i depesz od tow. sen. **Posnera**, posłanki **Markowskiej**, CKW PPS i Centralnego Wydziału kobiecego imieniem posłów i senatorów PPS powitała zjazd tow. senatorka **Kluszyńska**. Imieniem Centralnego Wydziału Kobiecego przemawiała tow. **Zielińska.**

Następnie przemówili: imieniem Związku Spółdzielni Spożywców Społem, Spółdzielni kolejowej i sekcji spółdzielczej TUR tow. **Kluczka** imieniem robotniczych związków sportowych, tow. **Statter** imieniem krakowskiego oddziału TUR, tow. **Korolewicz**; imieniem krakowskiego OKR PPS, Rady wojewódzkiej PPS i redakcji „Naprzodu" tow. **Wohnout**, imieniem krakowskiego klubu radców miejskich tow. **Ziller**, tow. **Kruczkowski** jako przedstawiciel Rady Związków zawodowych w Krakowie, tow. **Sawicki** ze Związku robotników budowlanych, tow. **Węglowski** od metalowców; towarzyszka **Kronig**, przedstawicielka związku niemieckiej młodzieży socjalistycznej „**Jugendbund**", imieniem żydowskich związków młodzieży „**Frajhajt**" — tow. **Frankel** i imieniem „**Zukunftu**" tow. **Bilt.** Z „Siły" w Czechosłowacji przemówił tow. **Badura**, za Związek Niezależnej Młodzieży socjalistycznej tow. **Feliks Gross.**

Po zakończeniu przemówień odczytano życzenia **sekretarza Międzynarodówki Młodzieży Ollenhauera, niemieckiej młodzieży socjalistycznej** z Berlina, **komitetu narodowego francuskiej młodzieży socjalistycznej** i przedstawicielstwa **rosyjskiej młodzieży socjalistycznej na emigracji.**

Wpłynęły 3 wnioski nagłe:

1) o wysłanie życzeń do marsz. tow. **Daszyńskiego** w dniu jego imienin,

2) o wyrażenie tow. posłowi **Markowi** życzenia rychłego powrotu do zdrowia,

3) wniosek oddziału Warszawa-podmiejska, **potępiający rozbijaczy ruchu robotniczego.**

Wszystkie te wnioski przyjęto przez aklamację. Po przyjęciu regulaminu obrad wygłosił referat o znaczeniu organizacji młodzieży tow. **Garlicki.** Podczas obrad popołudniowych o godzinie piątej zgasło nagle w Krakowie światło elektryczne, wobec czego dalsze obrady Zjazdu toczyły się — **przy świecach!...**

Piękne wyobrażenie o sprawności naszych władz miejskich, pod których zarządem znajduje się elektrownia, wyniesie młodzież robotnicza przybyła z całej Polski na zjazd krakowski!

TELEGRAMY

WIELKI LOKAUT W NIEMCZECH

Berlin, 1 lutego (PAT). „Vossische Zeitung" donosi, że przedsiębiorcy włókienniczy zachodniej Saksonji, solidaryzując się z przedsiębiorcami zakładów tkackich sasko-turyngskich, ogłosiły lokaut, wskutek którego **dalszych 20 tysięcy robotników**, pracujących w Chemnitz i Reichenbach **utraciło pracę.**

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.